Nr. 208. Środa, 12 Września 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość wyjechał dnia 10 b m. wieczorem do Gödöllö.

7. Biuletyn.

Pomyślny stan zdrowia Ich c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Następczyni Tronu Arcyksiężnej Stefanii i Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Elżbiety trwa nieprzerwanie.

Laxenburg, 8 września 1883, o godzinie 10 przedpołudniem,

Dr. C. Braun v. Fernwald m. p.
c. k. radca dworu
Dr. Widerhofer m p.
c. k. lekarz nadworny.

8. Biuletyn.

Gdy przebieg popołogowej słabości Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Następczyni Tronu Arcyksiężnej Stefanii, także przy końcu pierwszego tygodnia zupełnie pozostał normalnym, a karmienie Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Elżbiety znakomicie dalej postępuje, dalsze biuletyny nie będą przeto odtąd ogłaszane.

Laxenburg, 9 września 1883, o godzinie 10 przedpołudniem.

Dr. C. Braun v. Fernwald m. p.
c. k. radca dworu.
Dr. Widerhofer m. p.
c. k. lekarz nadworny.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 4 września b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Namiestnictwa z tytułem i charakterem radcy dworu, Hermana Loebla, Wiceprezydentem Namiestnictwa przy Namiestnictwie we Lwowie z systemizowanemi poborami piątej rangi.

Taaffe m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 4 września b. r. nadać najmiłościwiej radcy Namiestnictwa dr. Kajetanowi Orleckiemu we Lwowie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Taaffe m. p.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował kontrolora przy mężkim zakładzie karnym we Lwowie Karola Paraskovicha zarządcą, a doktora wszech nauk lekarskich Juliana Csesznaka lekarzem domowym mężkiego zakładu karnego w Stanisławowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 września.

Liczne objawy na polu międzynarodowej polityki świadczą wymownie o potędze atrakcyjnej środkowo-europejskiego przymierza. Na poparcie tego, nie potrzebujemy powoływać się na fakt zbliżenia się Włoch do pomienionego sojuszu, gdyż z faktem tym już od dwóch lat liczy się polityka europejska, a chociaż tu i owdzie nie brakło zabiegów w celu rozprzężenia tego stosunku królestwa zapenińskiego, to przecież ministerstwo Depretis-Mancinego umiało utrzymać zrecznie i z wielkim taktem ów węzeł, jaki łączy Włochy z środkowo-europejskiemi mocarstwami i nadać mu trwałe podstawy.

Za przykładem Włoch, poszły w ostatnich czasach inne także państwa, przedewszystkiem Serbia, której serdeczne stosunki do naszej Monarchii zamanifestowały się kilkakrotnie w sposób tak wybitny, iż nie można zdaje się już powątpiewać o szczerych i lojalnych intencyach młodego królestwa względem Austryi i ściśle z nią związanych Niemiec. Ostatnia podróż króla rumuńskiego do Berlina i Wiednia, w ślad za którą nastąpił przyjazd ministra Bratiana i konferencya w Wiedniu i Gasteinie, wreszcie wizyta króla hiszpańskiego, który po kilkudniowym pobycie w Wiedniu uda się na dwór cesarza niemieckiego — wszystko to dało powód do rozlicznych komentarzy, których główną treścią jest to, że tak Rumunia jak i Hiszpania zamierzają wejść w sferę pokojowego związku mocarstw środkowo-europejskich. Nie brak nawet w tej chwili zapewnień, iż przyłączenie się tych dwóch królestw do tego sojuszu jest rzeczą zadecydowaną, że przeto związek ten obejmie niebawem włącznie z Włochami i Serbią sześć państw. Ze strony jednakże dobrze zazwyczaj poinformowanej ostrzegają, aby tego rodzaju zapewnień nie brać na seryo. Gdy w roku 1879 uczyniono pierwszy krok do zawarcia pokojowego przymierza i gdy przymierze to przyszło do skutku, zapowiedziano wyraźnie, że jest ono i pozostanie stanowczo związkiem dwóch tylko mocarstw. W roku ubiegłym, gdy w dziennikach roztrząsano długo i szeroko charakter tego sojuszu, ponowiono kilkakrotnie ze strony kompetentnej powyższe oświadczenie. W ostatnich zaś czasach po zjeździe w Salzburgu księcia Bismarcka z hrabią Kalnokym, organa inspirowane w pierwszym zaś rzędzie *Norddeutsche Allg. Zeitung*, widziały się zniewolone do ponownego zapewnienia, iż związek nie stracił nic zgoła z pierwotnego swojego charakteru. Pogłoski o rozszerzeniu przymierza dały nawet powód jednemu z dzienników, posiadających zazwyczaj dobre informacye, do kategorycznego zaprzeczenia. Zdaniem tego organu nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby związek dwóch cesarstw miał, lub mógł w ogóle zamienić się w alians do którego, prócz Austryi i Niemiec, miałyby obok Włoch wejść jeszcze Hiszpania, Rumunia i Serbia. Alians polityczny w ścisłem tego wyrazu znaczeniu i w takich rozmiarach, byłby niemożliwy już dla tego samego, że reprezentowane tutaj najróżnorodniejsze, chociażby nie sprzeczne z sobą interesa, nie dałyby się absolutnie wspólnym połączyć węzłem. Jeśli przeto nie może być mowy o takim związku, to z drugiej strony niepodobna pominąć faktu, że przymierze dwóch mocarstw zjednywa sobie na południu, wschodzie i zachodzie przyjaciół politycznych, i że ku niemu coraz wyraźniej skłaniają się te państwa, które w utrzymaniu pokoju europejskiego widzą rękojmię wzmocnienia swojej niepodległości i rozwoju ekonomicznego.

Sobiesciana

Uroczystości lwowskie.

(*L*) W południe, po skończonych nabożeństwach żałobnych, zaczęła wczoraj publiczność tłumnie zwiedzać apartamenta królewskie, w kamienicy należącej niegdyś do króla Sobieskiego, a dzisiaj do ks. Kaliksta Ponińskiego. Dzieje tej kamienicy opisał obszernie p. Karol Widman, na podstawie dokumentów, znajdujących się w tutejszem archiwum miejskiem; będzie więc rzeczą właściwą zaznajomić szerszą publiczność z najgłówniejszemi datami historycznemi, odnoszącemi się do „kamienicy królewskiej we Lwowie“. Kamienica ta nazywała się w XVI w „melchiorhazowską“, w XVII w. „korniaktowską“ a następnie „królewską“. Pierwsza nazwa pochodzi od Melchiora Haza,

3)

OKAZYA WIEDEŃSKA

(1683)

Na podstawie relacyj naocznych świadków

(Ciąg dalszy.)

Z Wiednia coraz straszniejsze nadchodziły wieści. Dwa bastyony zupełnie zniszczone, w murach wyłomy. Garstka walecznych broni niewiernym przejścia przez otwory. Nie było czasu do stracenia, zwłaszcza, że wyniszczona nizina tulneńska nie mogła wyżywić ni wojska, ni koni. Na piątek zaordynował król wymarsz. Rano tego dnia przedstawił się królowi elektor bawarski, którego Ludwik margrabia badeński tak opisał: „*Irresolu au cabinet, mais décidé aux coups de fusil, faible au conseil de guerre et ferme au jour de bataille.*“ Po „płynnie“ wypowiedzianej mowie odjechał do ks. Lotaryńskiego, który go na obiedzie podejmował.

Tymczasem król porządkował szyk bojowy, musztrował swoich husarzy, wydawał rozkazy, badał przewodników, obznajomionych dokładnie z drogami górskiemi. Po objedzie wyruszyły dwie olbrzymie kolumny ku górom. Wojsko polskie ku południowi, niemieckie wzdłuż Dunaju. Część piechoty wysłaną została naprzód, aby usunąć przeszkody, któreby mogły artyleryę i jazdę w pochodzie zatrzymać. Tabory zostały pod Gresienbergiem ku wielkiej przykrości wojska, które obawiało się głodu. Ze smutkiem spoglądano na stratowane przez Tatarów pola, na popalone wsie i miasteczka, na piękne zamki zamienione na koczowiska tatarskie, którzy wraz z hanem przez kilka tygodni piękną pustoszyli równinę. Żadnej duszy ludzkiej nie ujrzano, jednego koła niespalonego w całym kraju nie widziano, powiada współczesny dyaryusz. Wieczorem stanęło wojsko polskie u podnóża lasu wiedeńskiego, pod spalonem miasteczkiem Königsstetten; armia niemiecka dotarła do St. Andrae. Tutaj nocowano.

Z brzaskiem dnia następnego (w piątek 10 września), rozpoczął się uciążliwy pochód przez las wiedeński. Sześcioma drogami maszerowało wojsko. Przed każdą kolumną wojska szło po tysiąc z okładem chłopstwa z siekierami, którzy czyścili drogi, drzewami zawalone, potem szła piechota, za tymi konnica. Drapano się na wyniosłe szczyty, które rozumowi ludzkiemu zdawały się nie do przebycia; kroczono ciasnemi i błotnistemi wąwozami, głębokiemi debrami; zawalone kamienie i pościnane kłody, na każdym kroku tamowały przejście. A przed wojskiem coraz wyżej a wyżej piętrzą się pasma lesiste i zdawało się żołnierzom, że po tamtej stronie nie ma już świata. Wspomina jeden dyaryusz, że właśnie dla wielkiej trudności przeprawy i dla hana tatarskiego, który stał na lewem skrzydle tureckiem, wybrał król prawe skrzydło dla wojska polskiego. Niepodobnem było wśród tego marszu porządnego utrzymywać szyku, komunikacya między kolumnami została przerwaną, gdyż się każdy oddział rozdzielał, szukając lepszej drogi. Ileż to razy podczas tej przeprawy westchnął król za kozakami, których miał Mężyński przyprowadzić. Nikt nie znał tylu fortelów w walce z Tatarami, nikt tak jeńców chwytać, ani języka o nieprzyjacielu dostawać nie umiał. Wieczorem stanęła konnica z oboma hetmanami na lesistym grzbiecie, nad spaloną wsią Kirchbach, inne kolumny dotarły do Körling, piechota zaś przez całą noc pomagała koniom ciągnąć armaty pod górę. Jeszcze rano tego dnia opuścił król swoją armię i udał się na lewe skrzydło, aby wraz z księciem Lotaryńskim zrekognoskować okolicę.

Wcześniej, aniżeli wojsko polskie, zajęli Niemcy stanowisko na wzgórzach koło Körling. Pod rozłożystym dębem odbywała się narada wojenna; potem udał się król na jakąś wyniosłą górę, z której najlepiej można było widzieć miasto Klosterneuburg. Towarzyszyli mu obaj elektorowie, naczelny wódz wojsk cesarskich, ks. Neuburski, ks. Sachsen Gotha, dwaj książęta Hanowerscy, (z których jeden zasiadł później na tronie angielskim), ks. Waldek i wielu innych. Z tej góry wysłał król silny oddział gwardyi ku górze św. Leopolda, na wystającą skałę, z której miał badać ruchy nieprzyjacielskie. Kilka batalionów saskich ustawił na pobliskiej nizinie, aby osłaniali polską jazdę w razie napadu. Pułkownikowi Heisslerowi, który jeszcze z pod Tulnu wysłany został w góry i zajął już klasztor Kamedułów na Kalenbergu — wysłał król jeszcze 300 ludzi właśnie w chwili, gdy go Turcy z tej ważnej pozycyi wypędzić chcieli. Wetknięto tu olbrzymią chorągiew czerwoną z białym krzyżem. Zrozumieli Wiedeńczycy, że to znak ocalenia.

O zmierzchu podążyli wodzowie do swych oddziałów, tylko obaj książęta hanowerscy odprowadzili króla do owego dębu, pod którym się przedtem narada wojenna odbywała. Tutaj przepędził król noc wraz z synem swoim, pod osłoną pułku elektora bawarskiego. Huk armat pod Wiedniem przerywał od czasu do czasu sen znużonego monarchy. W sobotę rano zeszedł król pieszo z tej góry, a nadybawszy u podnóża oddział polski, prowadzący doń jeńców, kazał się odprowadzić do swojej armii, której już 26 godzin nie widział. Posiliwszy się trochę po całodziennem wygłodzeniu, wydał rozkaz do dalszego pochodu.

Na Kalenbergu.

Ciężki to był dzień dla wojska polskiego. Od dwóch dni głodem morzyła się armia, gdyż ani dla ludzi ani dla koni nie było prowiantu. „Takeśmy się wylekczyli, pisze Sobieski do Marysieńki, żeby z nas każdy jelenie po górach uganiać mógł.“ Konie karmiono liśćmi z drzew. Teren coraz uciążliwszy. „Przechodziliśmy znowu górę niecnotliwą lasem wielkim i gęstym okrytą, przykrą i *inaccessibile.* Uważać tedy, co to za łaska Boża, żeśmy przeszli takie miejsce bez szkody i impedimentu“. Coraz silniejszy wiatr dmie ludziom w oczy, co król czarom Wezyra przypisywał. Od czasu do czasu zrywała się gwałtowna burza, że się jazda ledwie na koniach utrzymać zdołała. „Ze wszystkich stron i z tyłu Tatarowie poglądać zaczęli; Turków zaś wodzą jak psów, i bydeł im moja dragonia i kozacy nie mało zabrali“. — Mimo to ochota w wojsku wielka. Niestrudzony król zawsze był na przedzie, objeżdżał wszystkie pułki, zachęcał wodzów i żołnierzy do wytrwałości. Wieczorem stanęło wreszcie wojsko na szczytach. Półtory mili ciągnęła się linia frontowa armii chrześciańskiej. Na górze Rosskopf i Dreimarkstein stało wojsko polskie; Bawarowie i Frankowie zajmowali szczyty góry Vogelsang, dalej aż do góry Leopolda stali Sasi i wojsko cesarskie. Klasztor Kamedułów, gdzie była główna kwatera księcia Lotaryń-

który aż do r. 1571 był jej właścicielem. Pochodził on z rodziny dawnych patrycyuszów lwowskich i był bogatym kupcem W drugiej połowie XVI wieku podupadł M. Haz na majątku, o czem świadczą akta radzieckie i ławnicze z licznemi egzekucyami na jego ruchomości i domy. Najgłówniejszym wierzycielem jego był Konst. Korniakt, który zajmował we Lwowie wyjątkowe stanowisko. Przybył on z Kandyi na wezwanie brata Michała, który trudnił się handlem, i po części z handlu, po części zaś przez zagadkowy zbieg okoliczności przyszedł do ogromnego majątku. Dyonizy Zubrzycki w swojej *Kronice miasta Lwowa* podaje, że u Michała Korniakta złożone były wielkie skarby, należące do Jakóba Despoty (również z Kandyi), który był w roku 1563 hospodarem multańskim. „Gdy w tym roku (1563) Despota upomniał się o swoją należytość, został przez Stefana Tomszę zabity, a równocześnie umarł Mich. Korniakt; pozostały pieniądze Despoty w ręku sukcesora Michajłowego, t. j. Konstantego Korniakta i umnożyły majątek jego“. Tak pisze Zubrzycki. W aktach archiwum miejskiego jest tylko zapisek, że Konstanty Korniakt odziedziczył w roku 1563 wielki majątek po bracie Michale. Zubrzycki wnosi także z faktu, iż Konstanty Korniakt posiadał domy we Lwowie, że był on mieszczaninem lwowskim. O tem jednak wątpić należy. W bardzo licznych aktach, dotyczących Konstantego Korniakta, nie masz przy jego nazwisku dodatku „*civis Leopoliensis*“, czego zawsze bardzo ściśle przestrzegano; Konstanty Korniakt bywa wszędzie nazywany „grekiem“, czasem z dodatkiem „mieszkaniec miasta Lwowa“, a w niektórych aktach: „Grek z Kandyi, poddany Jego Królewskiej Mości, osobnym listem JMCi za takowego uznany“. Świadczy to o jego wyjątkowem stanowisku. Był on poborcą ceł w ziemiach ruskich, został nobilitowanym, nabywał majątki ziemskie i w XVII wieku pisze się „*de Białoboki*“; skoligacił się z pierwszemi magnackiemi domami Rzeczypospolitej, bo żoną jego była Elżbieta z Tenczyna Ossolińska, a córkę, Annę, wydał za Jana Gratusa, „hrabiego na Tarnowie“, kasztelana Żarnowskiego. Ten tedy Konstanty Korniakt, nabywszy w roku 1571 kamienicę melchiorhazowską, wybudował na jej miejscu do dziś dnia istniejącą kamienicę, później nazwaną „królewską“. Datę ukończenia budowy znajdujemy wyrzeźbioną na froncie tej kamienicy od ulicy Blacharskiej; jest to rok 1580.

W r. 1623 odstąpił K. Korniakt ten dom „sposobem darowizny za otrzymaną satysfakcyę w kwocie 30 000 zł. pol.“ konwentowi bosych Karmelitów, mieszkających w klasztorze „za fórtką“. Po jego śmierci toczył się długoletni spór o własność między jego sukcesorami a konwentem OO. Karmelitów, którzy ostatecznie wygrali proces, i w r. 1640 „we środę po dniu św. Marcina“ sprzedali tę kamienicę „*Illustrissimc ao Magnifico* Jakóbowi Sobieskiemu, Wojewodzie Bełzkiemu, Krasnostawskiemu, Jaworowskiemu i t. d. Staroście i Teofili z Żurowa Daniłowiczównie, małżonkom“. Król Jan III odziedziczył tę kamienicę po ojcu i posiadał ją aż do śmierci. W akcie rewizyi domów we Lwowie z r. 1692, celem uregulowania podatku, jest kamienica ta wymieniona między wolnemi od podatku jako własność „*Sacratissimae Regiae Maiestatis etc.*“ W r. 1709 jest już dom ten własnością Rzewuskich. W księdze „Sądu podatkowego“ zapisano bowiem pod r. 1709: „Kamienica królewska *quondam*, a teraz JWJMCi Pana Rzewuskiego, Wojewody Podlaskiego, Hetmana Polnego Koronnego. Ta kamienica *ab antiquo* od podatków miejskich *vacat.*“ Przez sto lat pozostawał ten dom własnością Rzewuskich. Dopiero w r. 1804 sprzedał go Józef Rzewuski, „Starosta Drohobycki i Nowosielecki, generał-lieutenant dawniej w wojsku polskiem“, Aleksandrowi hrabiemu Chodkiewiczowi, a to z całem urządzeniem, zastrzegając sobie dożywotnie używanie. Kupił więc Chodkiewicz dom za 250.000 złp., bibliotekę, galeryę obrazów, zbiory numizmatyczne i inne, oraz wszelkie sprzęty za 377.000 złp. W r. 1816 sprzedał Chodkiewicz dom „z rzeczami, do muru przybitemi“, Helenie z Górskich księżnie Ponińskiej, za 7000 dukatów. W rękach tej rodziny pozostaje ten dom aż do tej chwili.

W ostatnich dniach, przed dzisiejszemi uroczystościami, kazał ks. Kalikst Poniński otworzyć apartamenta na pierwszem piętrze, niezamieszkałe od czasu śmierci śp. ks. Heleny Ponińskiej, i pozwolił zwiedzać je publiczności.

Wszedłszy po schodach na pierwsze piętro, uderza w przedsionku, po prawej stronie, napis nad drzwiami, wyryty w marmurze czarnym, złotemi literami: *Aedes olim Joannis III, Regis Poloniae.* Naprzeciw drzwi z tym napisem, są drugie drzwi z takim napisem: *Aedes restauratae anno MDCCLXXXXIII* (1793). Apartamenta, niegdyś królewskie, są przepysznie umeblowane w stylu z czasów Napoleona I, są to bowiem pokoje, które za naszych już czasów zamieszkiwała ks. Ponińska. Z XVII wieku przechowały się tylko prześliczne sztukaterye na sufitach, a dalej, w jednej komnacie okazały piec kaflowy; w środkowym pokoju od frontu, w nyży bogato sztukateryami ozdobionej, jest portret współczesny króla Jana III, wmurowany w ścianę a pod nim są foteliki, które według podania były własnością Sobieskich Z przedmiotów pochodzących z tego wieku i stanowiących niegdyś własność Sobieskich, wspomnąć należy o szafce oryginalnej struktury z literą „J“ a dalej o napierśniku złotolitym i uzdzie, przechowanych w misternej serwantce. Nie opisujemy innych, drogocennych a obficie tu nagromadzonych przedmiotów, jak n. p prześlicznych gobelin z czasów Augusta Saskiego, portretów Jerzego Lubomirskiego W. Marszałka koronnego, zmarłego w r. 1666, i Jerzego Lubomirskiego, w. chorążego, zmarłego w r. 1753, nie kusimy się także o opis prześlicznych starożytnych bronzów, makat porcelany i t. p. jako przedmiotów niemających ściślego związku z epoką Sobieskiego, nadmienimy tylko, że wdzięczne uznanie należy się ks. Kalikstowi Ponińskiemu, iż pozwolił szerszej publiczności zapoznać się z temi komnatami, w których niegdyś przebywał bohaterski król.

O godzinie 4 z południa zgromadziła się licznie publiczność w sali ratuszowej pięknie udekorowanej. Pod baldachimem, który przed trzema laty zdobił w tej sali tron Najjaśniejszego Pana, ustawiono, wśród istnego lasu palm, uwieńczone laurowym wieńcem popiersie króla Jana III.

Jako gospodarz miasta powitał zgromadzonych serdecznemi słowy, prezydent miasta, p. Wacław Dąbrowski, poczem chór męzki *Lutni*, pod kierownictwem dyrektora konserwatoryum muzycznego, p. Karola Mikulego, odspiewał przy akompaniamencie kapeli wojskowej pułku Packeny, kantatę, kompozycyi szanownego dyrygenta.

Dr. Euzebiusz Czerkawski, imieniem centralnego komitetu jubileuszowego, powitał zebranie. a zapraszając do uczty duchowej, roztoczył piękny obraz ubiegłej przeszłości, i znaczenie polityczne wiekopomnego zdarzeni , które przed 200 laty odegrało się przed murami Wiednia. Entuzyastycznie przyjęto końcowy ustęp przemówienia szanownego mowcy, który, wskazując na fakt, iż przed 200 laty hufce polskie i ruskie, pod wodzą króla, którego sercu zarówno drogiemi były obie narodowości, w zgodzie i miłości braterskiej pokonały wroga chrześciaństwa i cywilizacyi, wypowiedział serdeczne i głębokie życzenie, ażeby dzisiejsze uroczyczystości, odbywające się w całym kraju z nieopisanym zapałem, stały się hasłem do wzajemnego zbliżenia i wzmocnienia naszego społeczeństwa. Wówczas zawołać będziemy mogli z wieszczem: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!“

Nastąpił potem odczyt p. Łucyana Tatomira, skreślony na tle dziejowem z epoki króla Jana III. Zwięźle a wyczerpująco przedstawił nam szanowny prelegent ówczesne położenie Europy wobec wzmagającej się potęgi muzułmanów i zasługę Sobieskiego, który, łamiąc tę potęgę pod Wiedniem, oswobodził Europę raz na zawsze od najazdów hord barbarzyńskich. Szanownego prelegenta obsypano oklaskami.

Uroczystość zakończyła kantata, odśpiewana przez chór żeński pod kierownictwem p. K. Mikulego.

Dzień dzisiejszy obchodzi stolica kraju bardzo uroczyście. Od rana powiewają chorągwie na wieży ratuszowej a wiele gmachów publicznych i domów prywatnych, zwłaszcza w rynku, przystrojono zielenią, dywanami, chorągwiami i t. p. Wszystkie sklepy w śródmieściu i na odległych przedmieściach, są zamknięte, a cała ludność bez różnicy wyznania, w strojach świątecznych, gromadzi się około świątyń, w których odbywają się solenne nabożeństwa dziękczynne.. Kapela *Harmonii* odegrała z rana pobudkę

O godzinie 9 z rana odbyło się w kościele archikatedralnym obrz. łac. pontyfikalne nabożeństwo dziękczynne, odprawione przez Najprzew. biskupa ks Morawskiego. Udział publiczności był nader wielki; wszystkie stany i warstwy społeczeństwa naszego były w świątyni reprezentowane.

Honorowe miejsca w presbiteryum zajęli: JE. p. Namiestnik Zaleski; JW. wiceprezydent Namiestnictwa pan Herman Loebl; gremium Radców Namiestnictwa, w pełnej gali; a dalej w strojach narodowych członkowie Wydziału krajowego z JW. O Pietruskim na czele. W nawie kościoła zajęli miejsca reprezentanci wszystkich władz wojskowych i cywilnych. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem *Te Deum*

Około godziny 10 przed południem niezliczone tłumy publiczności wyruszyły we wzorowym porządku z placu Maryackiego do rynku, gdzie po stosownem przemówieniu prezydenta miasta, p. W. Dąbrowskiego, po produkcyach wokalnych i instrumentalnych nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej nad oknami pierwszego piętra kamienicy „królewskiej“, należącej obecnie do ks. K. Ponińskiego.

Ztąd wyruszyła publiczność, poprzedzona kapelą *Harmonii*, ulicą Grodzickich, placem Strzeleckim i ulicą Teatyńską na górę Zamkową, gdzie po przemówieniu delegata Rady miejskiej, dr. T. Semilskiego, nastąpiło znowu odsłonięcie napisu wyrytego w głazie pamiątkowym, ustawionym w miejscu, z którego roztacza się widok na Zniesienie, miejscowość słynną ze zwycięstwa Sobieskiego nad hordami niewiernych.

Popołudniu, o godzinie 5, odbędzie się w teatrze hr. Skarbka uroczyste przedstawienie; odegrany zostanie po raz wtóry obraz dramatyczny Wincentego Rapackiego, p. n. *Odsiecz Wiednia*, a wieczorem nastąpi iluminacya miasta.

Uroczystości krakowskie.

Kraków, 11 września.

(*Telegram Gazety Lwowskiej*).

O godzinie ósmej z rana zdążały już tłumy na wzgórze zamkowe, gdzie w katedrze wawelskiej odbyć się miało nabożeństwo za duszę króla Jana III, oraz poległych pod Wiedniem rycerzy i bohaterów. Dziedzińce, galerye i sama świątynia były pełne, a jednak panował tu wszędzie wzorowy porządek, utrzymywany przez straż obywatelską honorową i straż ogniową. Przed wielkim ołtarzem, gdzie odbywała się naprzód Msza św., a następnie żałobne *requiem*, odspiewane przez ks biskupa krakowskiego i licznie asystujące mu duchowieństwo, zgromadziły się reprezentacye rozmaite. Widzieliśmy tam JW. Marszałka krajowego, Członków Wydziału krajowego, generalicyę, akademię umiejętności, sądownictwo, uniwersytet, deputacye z rozmaitych stron kraju, trzymające wspaniałe i piękne wieńce w ręku. Obok kontusza stał chłop w sukmanie. Po skończonej mszy procesyonalnie udali się wszyscy do grobów. Naprzód ks. biskup Dunajewski, dalej Marszałek dr. Mikołaj Zyblikiewicz, potem Członkowie Wydziału krajowego, akademia umiejętności, uniwersytet krakowski i delegaci rad powiatowych i miejskich, oraz reprezentanci wszelkich stanów i zajęć. Tam na sarkofagu króla składano wieńce. Liczba tych ostatnich była tak znaczną, że kreśląc telegraficznie w pospiechu niniejsze wyrazy, nie możemy ich tu notować, postaramy się jednakże przesłać je w następnej korespondencyi.

Po opuszczeniu grobów szybko zdążały tłumy na Rynek. Tu wtłoczyć się musiały wśród podwójnego łańcucha, utworzonego z ramion uczącej się młodzieży i straży obywatelskiej, aby się dostać pod arkady Sukiennic, zkąd już wolniej weszły po wschodach na drugie piętro, do wielkiej sali Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, gdzie pod jedną ze ścian ustawiona była estrada, rodzaj zaimprowizowanej trybuny, ze stojącym na niej stołem, przykrytym zielonem suknem. Kiedy napływ publiczności wypełnił szczelnie całą salę i sąsiednie jej dwa przedsionki, wszedł na wzniesienie dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy i w te mniej więcej przemówił słowa:

„Wszystkie narody mają świetne chwile w swoich dziejach; każdy z nich chowa pamiątkę swojej odwagi i męstwa. I naród polski może podobnemi czynami się pochlubić przed światem. Oręż polski nie rdzewiał w pochwie. Dobywaliśmy go w obronie granic i zagrożonego chrześciańskiego świata. Swietne były zwycięstwa pod Grunwaldem, Kircholmem. Smoleńskiem, podwójne pod Chocimem, Zurawnem..., żadne jednak nie sprawia sercu naszemu tyle radości, co zwycięztwo Sobieskiego pod Wiedniem. Pamięć tego zwycięztwa żyje też we wszystkich sercach polskich a nawet i cudzoziemskich. W najdalszych zakątkach kraju rozbrzmiewa głośno pamięć dnia dzisiejszego, bo odsiecz wiedeńska posiadała myśl przewodnią polityczną wyższą od wszystkich najsłynniejszych zwycięztw oręża polskiego. Pomoc, dana Wiedniowi w chwili niebezpieczeństwa, nadaje nam prawo do wdzięczności całego chrześciańskiego świata. Czynem owym odpowiedzieliśmy godnie przeznaczeniu, wskazanemu nam przez Opatrzność. Pamiątkę dnia tego obchodzimy dziś, a mnie przypadł w udziale zaszczyt otwarcia wystawy zabytków owej epoki.“

Blado streściliśmy piękną przemowę Marszałka, którą publiczność, zachwycona śli-

---

skiego i elektora saskiego, stanowił środek linii frontowej lewego skrzydła. Przedziwny przedstawiał się widok z tych szczytów armii chrześciańskiej. U stóp swych ujrzeli dwa miasta; jedno zamknięte, ciemne, jakby niezamieszkałe, wysepka wśród gorejącego morza, z którego środka wzbija się ponuro ku niebiosom wieża św. Szczepana. Naokoło murów na obszernej równinie jakże ludno i gwarno! Sto tysięcy namiotów z różnobarwnych i drogich materyj wschodnich, wśród przepysznych ogrodów i fontan i stawów. Cały przepych, na jaki się Wschód mógł zdobyć, przedstawiał się oczom zgłodniałego żołnierza. „Miłosiernem okiem spoglądali nasi na obóz turecki — pisze Sobieski — z wielką tam bytnością swoją impacyencyą“. Ale surowy rozkaz królewski powstrzymał zapał żołnierza. Pod gardłem, ani ognia w obozie wzniecać, ani tytoniu palić nie pozwolił. Konie w ręku trzymano Kto miał co w torbie dawał koniom, kto zaś nie miał — zbierał liście i konie niemi karmił. Z lunetą przy oczach badał król teren, który się pod nim roztaczał, i przekonał się że konfiguracya terenu znaczniej jest inną, aniżeli na mapie, którą mu przysłano. W liście do żony tak o tem pisze :... „Wszyscy powiadali, że skoro wnijdziemy na tę tu górę Kalemberg nazwaną, że tam już będzie dobrze, że tylko winnicami pochyła będzie nam ku Wiedniowi droga. Aż gdy my tu stawamy, naprzód widzimy obóz turecki bardzo wielki, jako na dłoni miasto Wiedeń i zaś mil kilkanaście dalej, ale lasy *des precipices et une grandissime montagne du coté droit*, o czem nam nigdy niepowiedziano *et cinq ou six ravins.* Dlatego ledwie nam jeszcze za dwa dni przyjdzie do samej akcyi, bo musimy odmienić całe teraz i szyk i manierę wojny i zacząć z nimi *á la maniere* owych wielkich Maurycych, Spinolów i innych, którzy szli *gagnant peu a peu le terrain*“. Mimo to nie wątpił król, że odniesie zwycięstwo, widząc „że nieprzyjaciel ani się okopał, bo mu się też okopać niepodobna było, ani ścisnął *son camp* w kupę, ale tak stoi, jakobyśmy ze sto mil od niego byli.“ Jednym rzutem oka objął genialny wódz cały teren, ułożył w myśli cały plan kampanii. Zawołał potem Duponta, który na samym krańcu prawego skrzydła sześcioma dowodził armatami, wręczył mu swoją mapę z rozkazem, aby pod osłoną jednego szwadronu dragonii cesarskiej — zbadał szczegółowo konfiguracyę terenu i zdał mu sprawę jeszcze tego wieczora, sam zaś pospieszył na lewe skrzydło, aby wraz z księciem Lotaryńskim i innymi wodzami omówić dalszą akcyę. Dla osłony jazdy polskiej, która się wąwozami ku kotlinie, przez którą rzeczka Alsbach płynie, przeprawiać miała — wyprosił sobie król cztery bataliony piechoty, które pod komendą generała Szultza zajęły górę Galitrin. Po wyjściu z tego wąwozu, rozszerza się teren, a między rzeką Alsbach i Wien roztacza się olbrzymia równina, gdzie jazda polska najskuteczniej rozwinąć się mogła. Aby wyprzeć prawe skrzydło tureckie od Dunaju, postanowił król na lewem skrzydle rozpocząć atak. Skupiono tu więc piechotę cesarską i saską, a hr. Fontaine miał na południowym stoku pod klasztorem Kamedułów ustawić baterye, pod której osłoną miało się lewe skrzydło naprzód posuwać. Wydawszy w porozumieniu z ks. Lotaryńskim i elektorami takie rozporządzenia, powrócił król do swego wojska. Na prawem skrzydle przy piechotach rozbito dlań mały namiocik. Obaj elektorowie przysłali po kilkadziesiąt rajterów, którzy pełnili straż przed namiotem. Król usiadł na materacu i rzekł do otaczających go dworzan: „Nie mam się na kogo spuścić, a sam jestem sfatygowany bardzo. Trzebaby, abym miał wczas na jutrzejszą pracę. Będzie dzisiaj dawał znaki komendant wiedeński Stahremberg, trzebaby mi ich przypilnować a nie mogę“. Na to odzywa się pan Matczyński, koniuszy koronny i dyspozytor dworu królewskiego: „Miłościwy królu, trzeba się wywczasować, choć nie tak jak należy; już na mnie się Wasza Królewska Mość spuść. a ja dopilnuję“. „Nie mogę też komu innemu tego powierzyć“ odrzecze król, a położywszy się na materacu, zadrzemał. U wejścia do namiotu na taborecie usiadł Matczyński i nie spuszczał oczu z wieży św. Szczepana. Około godziny 9 wypada raca z wieży kościelnej. Matczyński budzi króla: „Miłościwy królu, już jeden znak wyszedł“. Król odpowiada: „To już wie, żem już Dunaj przeprawił“. W kilka pacierzy wypada znowu druga raca. Matczyński odzywa się do króla: „Miłościwy królu, już drugi znak“. — Król odpowiada: „To już wie, żem się od taborów ruszył“. Potem trochę poczekawszy, trzecia raca wypada. Znowu do króla Matczyński mówi: „Miłościwy królu, już trzeci znak“. Dopiero król się odzywa: „Niech będzie pochwalony, już wie o tem, że się tu na tem miejscu z wojskiem znajduję“. Tak opowiada Dyakowski pokojowiec królewski. Po wydaniu tych znaków, uspokoił się król a nakręciwszy na godzinę trzecią po północy zegarek, kazał go blisko siebie położyć, żeby go ekscytarz obudził.

Pozwólmy spocząć znużonym powiekom naszego bohatera, czas nam bowiem rozglądnąć się po obozie tureckim, gdzie za kilka chwil wiekopomny ma się rozstrzygnąć bój.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Alexander Semkowicz.

cznemi myślami i swadą krasomowczą oratora, obsypywała gorącemi i niemilknącemi długo oklaskami.

Po marszałku wstąpił na estradę dr. profesor Zoll, który opowiedział naprzód pokrótce dzieje wystawy. Pierwszą myśl rzuciła księżna Zuzanna Czartoryska. Następnie rozwinął ją i rozszerzył komitet, umyślnie w tym celu wybrany. Ten naznaczył dla niej datę, słynnej dwóchsetnej rocznicy bitwy wiedeńskiej. Następnie szanowny mowca podniósł całą dodatnią stronę ekspozycyi, jej znaczenie, jej piękność i obfitość — dosięga bowiem półtora tysięca numerów — jakkolwiek takie zbiory jak Willanowskie, ks. Władysława Czartoryskiego, Drezdeńskie i Wiedeńskie, nie wzięły w niej udziału. Bogactwo to jest dowodem, że szanowano u nas zawsze tradycyę i pamiątki, że otaczano je pewną czcią, chroniono i konserwowano, jakkolwiek żaden kraj może na świecie nie był tyle co nasz narażony na najazdy, zabory i łupieztwa. Oby zatem obraz, jaki daje wystawa, obudził w sercach młodzieży cześć dla tradycyj. Wreszcie szanowny mowca zwrócił uwagę na korzyść, jaką oddaje wystawa dla sztuki polskiej, z przedmiotów bowiem na niej znajdujących się, artyści nasi czerpać mogą bogate i wspaniałe motywa do swoich kreacyj.

Nastąpiła chwilowa przerwa, z której skorzystałem dla przesłania wam krótkiego telegramu. Dygnitarze i część publiczności zwiedzali wystawę zabytków, po czem dr. Weigel, prezydent miasta Krakowa, wszedł na estradę i tak przemówił:

„Dostojny księże biskupie krakowski, czcigodny marszałku i świetne zgromadzenie. Po uroczystem otwarciu wystawy zabytków historycznych z epoki króla Jana III, przychodzi nam w przededniu dwusetnej rocznicy odsieczy Wiedeńskiej zaznaczyć jeszcze jednym aktem doniosłym i pamiątkowym dążność usilną skupienia przed oczy Waszemi PP. wszystkiego, co zdolnem jest w tak uroczystej chwili podnieść ducha w narodzie, wskazując mu cele wzniosłe i poważne". Następnie mowca, wskazawszy na cel Muzeum, pobudzenia do pracy organicznej na polu umnictwa i szuki, przypomniał, że początek instytucyi tej dał artysta S i e m i r a d z k i, przeznaczając w szlachetnym zapale w czasie jubileuszu J.J. Kraszewskiego wsławiony obraz swój *Swieczniki chrześciaństwa* na pierwsze wiązanie dla Muzeum Krakowskiego. „Któż nie pamięta — mówił mowca dalej — w jak skromny i serdeczny sposób, nieśmiało prawie i lękliwie zaofiarował wtedy Henryk Siemiradzki wysokocenny utwór swój miastu naszemu na cele muzealne, jak zaofiarował następnie mistrz Jan Matejko wspaniałe dzieło swoje *Hołd Pruski* z wielką szczodrością na przyozdobienie kiedyś znowu komnat monarszych na Wawelu, po odnowieniu zamku, z temczasowem pomieszczeniem go w Muzeum. Obu mistrzom z powołania i zawodu zawdzięczać będziemy w jednym i drugim kierunku wzrost ofiar składanych na cele tak szlachetne i wzniosłe, a dary już za pierwszym przykładem dla Muzeum nadesłane, świadczą wymownie, że tylko o początek było trudno. — Cześć więc i dzięki im; jak wszystkim, co biorą sobie za wzór Ich poświęcenie. Świetny początek, dany z inicyatywy Henryka Siemiradzkiego, pozwala tuszyć, że z otwarciem Muzeum na stałe, nie zbraknie nam osób chętnych i ofiarnych, co pospieszą z przyczynieniem się do szybkiego wzrostu Muzeum, z którem poważnym instytucyom naszym: jak Książnicy Jagiellońskiej, Akademii Umiejętności, Muzeum książąt Czartoryskich, Szkole sztuk pięknych i Muzeum starożytności w uniwersytecie przybywa pod dobrą wróżbą jako najmłodsza siostrzyca *Muzeum narodowe* sztuki, pod egidą miasta. Dziękując więc Jego Biskupiej Mości, poważanemu powszechnie zwierzchnikowi dyecezyi krakowskiej, za łaskawe poświęcenie tego tu przybytku narodowego; Dostojnemu Marszałkowi, za którego prezydentury komitet muzealny się zawiązał, i którego wysokim a doświadczonym dla grodu tego względom tę instytucyę z wszelką otuchą polecamy za łaskawe przybycie na tę uroczystość; oświadczamy, iż Rada miejska skorą jest do łożenia na wzrost tej instytucyi znacznych, jak na jej środki, nakładów, a podnosząc zasługę wszystkich, co się w naradach i pracach komitetu muzelnego do przyspieszenia otwarcia tak pożytecznej instytucyi z dziękigodną gorliwością przyczynili i zasłużyli, ogłaszam w imieniu Rady miejskiej uroczyście otwarcie Muzeum Narodowego Sztuki w Krakowie!"

Po tem przemówieniu zasiadł przy stole na estradzie profesor szkoły sztuk pięknych Łuszczkiewicz, i streściwszy historyę Muzeum narodowego w Krakowie, odczytał pogląd komitetu na zadanie instytucyi, oznajmił o wyborze p. Ziemięckiego, archeologa, na kustosza, oraz wyliczył ofiarodawców, dzięki którym nieliczne zbiory posiadają już jednakże dzieła tego znaczenia, co *Pochodnie Nerona* Siemiradzkiego, *Gladiatora* Welońskiego, tymczasowo przynajmniej, *Hołd* Matejki, a wreszcie kolekcyę kameii darowaną przez pana Smith-Ciążyńskiego, i inne cenne przedmioty sztuki.

Za bramą Floryańską zebrały się o godzinie 1 po południu włościańskie deputacye rad powiatowych, powitał je Marszałek krajowy mową, w której zwrócił uwagę na doniosłość uroczystego obchodu odsieczy wiedeńskiej i pogromu tureckiego, a zwracając się do Rusinów, dodał, że oni przedewszystkiem winni są największą wdzięczność królowi Janowi III iż zasłaniał Ruś i uwolnił ją od napadów Tatarów i Turków. Lud zgromadzony witał i żegnał Marszałka okrzykami pełnemi radości Deputacye włościańskie udały się następnie na Wawel i złożyły wieńce na sarkofagu królewskim w grobach katedry, następnie udały się procesyonalnie korowodem na błonia, gdzie wznosiła się estrada przystrojona chorągwiami i wieńcami; otoczyła ją kilkunastotysięczna publiczność; straż honorowa utrzymywała porządek. Prezydent miasta będący tu na czele reprezentacyi miejskiej, przemówił do włościan naucząjąco i serdecznie.

Równocześnie niemal zebrali się koło Wizytek włościanie z okolic najbliższych Krakowa i uroczystym pochodem ruszyli przez bramę Floryańską, rynek, ulicę Szewską i Wolską na Błonia. Na czele pochodu kroczyła stępo krakowska banderya konna, dzielnie wyglądająca, złożona ze 100 koni. Za nią szli parobcy i świątecznie przystrojone dziewczęta, niosące pięknie i artystycznie ułożone emblemata dożynek, zbioru owoców i warzyw, za niemi druga banderya, złożona z kilkunastu koni. Pochód ten zamykała muzyka miejska, przybrana w odzież chłopów krakowskich. Kiedy pochód stanął przed estradą, jeden z włościan krakowskich przemówił do delegatów rusińskich, witając gości i wzywając do zgody bratniej. Czterech Rusinów odpowiedziało serdecznie, poczem nastąpiło rozdanie książeczek i medali pamiątkowych. Około 5 rozpoczął się powrót do miasta w wzorowym porządku. W tej chwili pochód jeszcze piękniejszym się zdawał. Gdy się zbliżono do kościoła Karmelitów, ksiądz Gotkowski przemówił do ludu, przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę świątyni, objaśniając bohaterskie dzieje odsieczy wiedeńskiej, poczem ugoszczono przybyłych w ogrodzie klasztornym.

Dzień cały był posępny, deszcz nie przeszkadzał jednakże uroczystości ludowej.

(Kraków 12 września.)

Wczorajsze uroczyste przedstawienie w teatrze, rozpoczęło się po 7mej wieczór. Kostiumy bogate i ładne, układ sceniczny nader sumienny. Artyści wszyscy, z Leszczyńskim na czele, grali wybornie. Przedstawienie skończyło się o północy.

Uroczystości wiedeńskie.

Wiedeń, 10 września.

(*Oryginalne sprawozd. Gaz. Lwowskiej.*)

Uroczystości tutejsze rozpoczęły się właściwie już w zeszły piątek po południu o godzinie 5, a wyznać trzeba, iż początek ten stanowił najwspanialszy, najpoważniejszy i najgodniejszy akt w szeregu uroczystości tutejszych. Było to rozpoczęcie trzydniowego nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele katedralnym św. Szczepana, połączonego z zupełnym odpustem dla uczestników. Stolica apostolska, nakazując modły o pokój między panami chrześciańskimi i o wytępienie błędów kacerskich, czyż nie czyni tu tego samego, co czyniła przed dwustu laty, gdy jedynie za jej sprawą przyszły do skutku przymierza ku zwalczeniu wroga chrześciaństwa? Ta tylko zachodzi różnica, że wówczas Stolica apostolska wpływem dyplomatycznym i ogromną ofiarnością pieniężną mogła popierać dzieło, stanowiące epokę w dziejach chrześciaństwa i cywilizacyi, dziś zaś otworzyć może tylko skarbnicę łask niebieskich. Katedra św. Szczepana, o której wspaniałe sklepienia odbijają się dziś pienia dziękczynne, która co wieczór jaśnieje tysiącem świateł, której prezbiteryum wraz z częścią nawy wybite jest purpurowym adamaszkiem, inaczej przedstawiała się przed dwoma wiekami, gdy na wieży jej komendant Wiednia br. Stahremberg i biskup Kolonicz dniem i nocą przebywali, gdy tysiące pocisków tureckich godziło w skalistą jej budowę, odrywając filigranowe ornamenta gotyku, gdy z tysiąca piersi wznosiły się w niej błagalne do niebios wołania. Łaska Boska oczywiście spoczywała na tem miejscu, skoro przez cały czas oblężenia Wiednia, przez całe dwa miesiące, nie wydarzyło się w kościele św. Szczepana inne nieszczęście krom tego jednego, iż z gradu bomb jedna kula, wpadłszy oknem i odbiwszy się o filar, skaleczyła jedną osobę w nogę.

Drugim aktem w rzędzie uroczystości tutejszych był również obchód kościelny: nabożeństwo żałobne „za spokój dusz hr. Stahremberga i burmistrza Liebenberga, tudzież wszystkich, którzy uczestniczyli w dziele odsieczy Wiednia w r. 1683". Znany Kulczycki z Sambora odgrywa w uroczystościach tych pewną wybitniejszą rolę.

Jeden z malarzy tutejszych wymodelował posążek Kulczyckiego; odlew gipsowo-stearynowy jest wystawiony w oknie handlu galanteryjnego przy Grabenie i nosi nazwisko poprawnie wypisane, które zwykle pisane jest Kolschitzky i w takiej pisowni powszechnie jest znane jako nazwisko wiedeńskiego obywatela i pierwszego tutejszego kawiarza. Nabożeństwo żałobne, odprawione dziś o godzinie 10 rano w kościele Benedyktynów (*Schottenkirche*), odbyło się nader uroczyście. Tarcze herbowe Starhembergów zdobiły olbrzymi katafalk, otoczony potrójnym rzędem żyrandoli, zasłany wieńcami, tudzież wszystkie ołtarze, przybrane w żałobną draperyę. Celebrował sam opat H a u s w i r t h, a oprócz licznej publiczności byli na nabożeństwie członkowie rodziny Stahrembergów, Rada miejska, generalicya, reprezentanci korpusu oficerskiego i inne osoby, zajmujące wyższe stanowiska.

Po nabożeństwie tem odbył się pierwszy świecki akt w rzędzie uroczystości wstępnych. Rada miejska z kościoła udała się do sali posiedzeń swych, gdzie ozdobiono burmistrza i dwóch wiceburmistrzów złotemi łańcuchami, ofiarowanemi miastu przez znaczną liczbę jego obywateli. Akt ten trwał niedługo; po nim magistrat, wielu radców miejskich i wszyscy urzędnicy gminni zajęli się ostatecznemi przygotowaniami do właściwych uroczystości pamiątkowych, które rozpoczną się jutro, a potrwają trzy dni po większej części w zwartem kole osób, przypuszczonych do uczestnictwa lub wprost proszonych. To też list niniejszy stanowi tylko wstęp do dalszych.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY MONARCHII

Wiadomo, że n o w e l l a d o u s t a w y p r z e m y s ł o w e j zawiera przepis, według którego, zamiast dowodu uzdolnienia do prowadzenia pewnego rzemiosła, można przedłożyć świadectwa z ukończenia z pomyślnym skutkiem szkoły przemysłowej, ministerstwo zastrzegło sobie określić w drodze rozporządzenia, które to zakłady przemysłowe są uprawnione do wydawania świadectw, i pod jakiemi warunkami mogą być takowe uzyskane. Jak donoszą dzienniki, odnośne rozporządzenie zostało już wygotowane przez ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych i oświaty. Przyjęto w niem zasadę, że wszystkie państwowe zakłady przemysłowe, w których bywają wykładane nietylko wyłącznie przedmioty teoretyczne, lecz w których znajdują się także warstaty i td. mają prawo do wydawania świadectw uzdolnienia, jednakże z tych tylko rzemiosł, które w odnośnym zakładzie bywają uczone teoretycznie i praktycznie. Aby otrzymać takie świadectwo, potrzeba przynajmniej przez trzy lata uczęszczać do szkoły.

— W niedzielę zaszły małe z a b u r z e n i a w Z a g r z e b i u, które jednakże zostały rychło uśmierzone i przywrócony porządek. Generał R a m b e r g, którego energiczne, lecz zarazem umiarkowane i pełne taktu postępowanie zrobiło w ogóle jak najlepsze wrażenie, wydał ponowną proklamacyę, upominającą do przestrzegania porządku i zakazującą jak najsurowiej jakichbądź zbiegowisk. Dzienniki zagrzebskie wszystkich stronnictw upominają ludność przed ekscesami.

Szef sekcyi, baron Zivkowicz, udaje się w tych dniach do Pesztu dla odbycia z prezydenten gabinetu Tiszą konferencyi nad obecnem położeniem. Dzienniki wyrażają przekonanie, że baron Zivkowicz nie powróci już na swoją posadę do Zagrzebia. Zagrzebska rada miejska, która ogłosiła się nieustająca, wydała do mieszkańców następującą proklamacyę: „Chwila obecna tak jest groźną, że każdy mieszkaniec tego miasta powołany jest pracować nad tem wszystkiemi siłami, aby spokój i porządek zostały przywrócone, a tem samem odwrócone od naszego pięknego miasta te nieszczęsne skutki, jakie musiałyby nastąpić, gdyby spokój i porządek miały być dłużej zagrożone. Reprezentacya miejska, która dzieliła z nami zawsze dobrą i złą dolę, wnosi do was gorącą prośbę, zaklina was na miłość ojczyzny, abyście pracowali, każdy w swoim zakresie nad przywróceniem porządku publicznego, zaś zaszczyceni waszem zaufaniem żywimy nadzieję, że uczynicie zadość naszej prośbie, pochodzącej z serca. Na posiedzeniu dnia 9 września 1883. Reprezentacya miejska".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nominacya ks. Śniegonia.)

Korespondent rzymski *Pol. Corr.* pisze: „Mianowanie przez papieża na ostatnim konsystorzu wikaryusza generalnego w Cieszynie ks. Sniegonia koadyutorem dla austryackiej części dyecezyi wrocławskiej wywołało w politycznych kołach berlińskich wrażenie, jakiego bynajmniej nie przewidywano w Watykanie. W kołach decydujących w Berlinie są zdania, że tutaj zachodzi wypadek, który może dać powód rządowi pruskiemu do odwołania się na przepisy bulli *de salute animarum* i założenia swojego *veto*. W tym duchu też poczyniono ze strony pruskiej kroki u Watykanu, a to w celu otrzymania od Kuryi wyjaśnień co do tego aktu Jego Swiętobliwości. Kurya uczyniła tem chętniej zadość temu życzenu, iż szło jej o wyjaśnienie położenia. Co się tyczy powoływania się na bullę *de salute animarum*, to w kołach watykańskich są przekonania, że ta nie może dać powodu do reklamacyi w sprawie mianowania koadyutora dla austryackiej części dyecezyi wrocławskiej. Bula ta, zdaniem tych kół, rozdziela w sposób wyraźny i niedopuszczający żadnej wątpliwości część austryacką dyecezyi wrocławskiej od pruskiej i określa jasno i dobitnie stosunek części pruskiej do rządu pruskiego i odwrotnie. Rząd berliński w skutek wypadków, które odnoszą się do części austryackiej, nie może czuć się bynajmniej dotkniętym, gdyż przepisy bulli odnoszące się do pruskiej części dyecezyi nie zostały w niczem naruszone. Ojciec św. nie zdecydowałby się z pewnością na zamianowanie koadyutora, gdyby akt ten był w sprzeczności z przytoczoną bullą. Stolica św. trzyma się ściśle i niewzruszenie ducha i litery zawartych przez nią traktatów. Całe to zajście zresztą nie pociągnęło za sobą żadnych następstw."

Osservatore Romano odpiera w ostatnim numerze zarzut *Nordd. Allg. Ztg.*, jakoby Stolica św. naruszyła bullę *de salute animarum* i tak kończy: „*Nordd. Allg. Ztg.* nie powinna o tem zapominać, że Stolica św. nie przywykła naruszać traktatów, nawet w tym razie, gdy druga strona je łamie. Bezstronna historya umie powiedzieć o naruszeniach, których ofiarą była Stolica św., a protesta, jakie co roku ponawia Watykan są najlepszym tego dowodem."

(Dążność stronnictw irlandzkich).

Dzienniki angielskie zwracają uwagę, że irlandzkie stronnictwo rewolucyjne wyzyskuje każdą sposobność, byle ze swej nienawiści do Anglii ukuć broń polityczną. Zaledwo podano w Anglii i Irlandyi do wiadomości, że obszerne niwy w zachodniej części północnych Stanów Zjednoczonych Ameryki są własnością prywatną angielskich obywateli, a już irlandzka liga narodowa w Ameryce podchwyciła tę okoliczność i zrobiła z niej polityczny środek agitacyjny. Organa tej ligi mówią o tajemnem porozumieniu arystokracyi angielskiej z wielkim kapitałem, czyli jego reprezentantami, którzy, lubo nie są obywatelami Ameryki, starają się o zakupno wielkich kolonij, żeby w ten sposób użyczyć poparcia arystokratycznym rodom angielskim. Komitet wykonawczy ligi zamianował osobną komisyę czyli podkomitet, którego zadaniem śledzić bacznie wszelkie zabiegi angielskie o zakupno ziem w całej zachodniej Ameryce. Liga irlandzka spodziewa się, że zebrawszy materyał udowadniający, iż wszyscy nabywcy angielscy usposobieni są nieprzychylnie dla rządu Stanów Zjednoczonych, że nabywają ziemie tylko w celu podkopania tego rządu, skoro ogłosi rzecz taką, wywoła wielkie oburzenie. Chce bowiem w sprawozdaniu swem wykazać, że kraj w razie niebezpieczeństwa, znajdzie w nabywcach angielskich największych wrogów. Głównym celem komitetu wykonawczego jest, wywołać tak wielkie oburzenie ludności rozległych terytoryów amerykańskich, żeby wystąpiła z inicyatywą i projektem uchwalenia takiej ustawy, któraby wykluczała cudzoziemców od wolności nabywania ziemi w granicach Unii. Wybrany umyślnie w tym celu komitet składać się ma z prawników i kapitalistów amerykańsko-irlandzkich, którzy mają się starać o jak najdokładniejsze informacye. Sprawozdania komitetu mają być drukowane w niezmiernej ilości egzemplarzy i rozsyłane bezpłatnie po całej Ameryce. Prócz tego poczyniono już kroki celem rozpoczęcia agitacyi na wielkie rozmiary, ażeby kwestya ta oparła się aż o kongres. Specyalnych emisaryuszów i komisarzy rozesłała już liga do terytoryów zagrożonych wrzekomo najmocniej przez najazd kapitału angielskiego. Tworzyć oni mają komitety lokalne, których zadaniem będzie organizować agitacyę w najbliższych okolicach ognisk centralnych.

KRONIKA

— **JCW. Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht** przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu Georgea. Dzisiaj przed południem przyjmował Najd. Arcyksiążę deputacye duchowieństwa wszystkich trzech obrządków, członków Wydziału krajowego, deputacyę miejską, reprezentantów wysokiej szlachty i wiele innych osób dostojnych.

— **Teatr.** Wczorajsze uroczyste przedstawienie obrazu dramatycznego p. t. *Odsiecz Wiednia* przez W. Rapackiego, zgromadziło bardzo liczną i doborową publiczność. Literalnie wszystkie miejsca były zajęte; a ci, którzy z zakupnem biletów się opóźnili, winni szczerze tego żałować; przedstawienie odbyło się tak poważnie i w tak podniosłym nastroju, że wrażenie tej chwili długo każdemu pozostanie w pamięci. Ocenę sztuki samej, odkładając na czas późniejszy, nie możemy jednak nie podnieść choć w kilku słowach, że publiczność lwowska dawno nie miała sposobności widzieć przedstawienia tak wzorowego, i że należy się szczere uznanie tak dyrekcyi za nieszczędzenie kosztów na piękne dekoracye i kostiumy, jakoteż artystom za staranne wykonanie sztuki. Szczególniej tu podnieść należy grę pań Aszpergerowej i Nowakowskiej i pp. Zboińskiego, Żelazowskiego i Ruszkowskiego.

— **Komitet interesentów** lwowskich ogólnego zakładu zaopatrzenia *(Allgemeine Versorgungs-Anstalt in Wien)* wybrany na zebraniu, odbytem w dniu 5 sierpnia b. r. zaprasza wszystkich interesentów tego zakładu na walne zebranie, które się odbędzie w sali ratuszowej w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 4 po południu. Celem zebrania jest zdanie sprawy z dotychczasowych czynności i porozumienie się wspólne co do dalszego działania. Komitet przypomina, iż interes członków wymaga, aby wzięli udział w walce, którą interesenci wszystkich krajów koronnych od kilku już lat o swe prawa i mienie prowadzą, dalsza bowiem apatya i bezczynność może przyczynić się do zwycięstwa przeciwników.

* **Zapiski policyjne.** Panu A. S. z Sądowej Wiszni skradziono w hotelu mołdawskim kwotę 250 zł. — Pan G. K. zgubił ruską książkę do modlenia p. t. *Modłytwosłow.* — Złożono w policyi znaleziony bagnet z skórzaną pochwą i rzemieniem — Przyaresztowano Maryą Luźną i Józefa Bochyńskiego ze skradzioną kwotą 54 zł., i jednym dukatem.

† **Słynny pisarz flamandzki** Hendrik Conscience, któremu za życia już wznoszono pomniki w Belgii, według depeszy z Brukseli, umarł w tem mieście dnia 10. b. m. wieczór po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 71.

— **Kongres dla spraw ochrony zwierząt** otwarty został dnia 7 b. m. w Wiedniu przy udziale 70 reprezentantów zagranicznych. Zagaił go prezes wiedeńskiego towarzystwa ochrony zwierząt, profesor Karol Landsteiner, którego też zgromadzeni, na wniosek delegata petersburskiego, księcia Ogińskiego, wybrali przez aklamacyę prezydentem.

— **P. Donat Zifferer,** budowniczy miejski z Wiednia, członek rady zawiadowczej c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta i przedsiębiorca budowy zakładu kary w Stanisławowie, złożył do rąk p. radcy dworu i nadprokuratora z powodu radośnego wypadku w Najjaśniejszej Rodzinie cesarskiej 100 zł. na fundusz zapomogi więźniów, wychodzących ze stanisławowskiego zakładu kary i zarazem oświadczył, że każdego roku w dniu 2 września fundusz rzeczony kwotą 10 zł. wspierać będzie.

— **Znakomita aktorka** londyńska miss Tlena Rochefort-Smith, jedna z najlepszych współczesnych przedstawicielek typów kobiecych Shakespeare'a, według doniesienia dziennika *Times*, spaliła się przed kilku dniami skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Liczyła ona lat zaledwie 22.

— **Dramat familijny.** Kronika wiedeńska notuje dziś grozą przejmujący wypadek. Żona pozłotnika Fl. Obrista, mieszkającego przy *Zollergasse*, przedwczoraj wieczór otruła sinkiem potasu siebie i czworo swoich dzieci, mianowicie dwie córki liczące lat 18 i 13, oraz dwóch synów, liczących lat 16 i 10. Sama pani Obrist, wzorowa dotąd matka i gospodyni, lubo egzaltowana osoba, liczyła lat 37, a do okropnego czynu tego popchnął ją niedostatek i zaniedbywanie domu przez męża. Dzieci z miłości dla matki dobrowolnie zgodziły się umrzeć z nią razem, co dwoje najstarszych z nich stwierdziło w pozostawionym liście. Użyta przez panią Obrist ilość owej strasznej trucizny była tak znaczną, iż wystarczała do zabicia przynajmniej stu ludzi.

— **O ruchu kolejowym** w Londynie dają wyobrażenie następujące daty. zestawione przez jeden z dzienników tamtejszych: Codziennie 4.400 pociągów zajeżdża lub odjeżdża ze stacyj kolejowych londyńskich. nie wliczając w nie przystanków kolei podziemnej. Od godziny 5 rano do 12 w nocy stacya Victoria ekspedyuje codziennie 622, stacya Liverpool-street 642, a Broad-street 790 pociągów, a ponieważ każdy z nich zabiera w przecięciu około 100 podróżnych, przeto przyjąć można, iż prawie pół miliona osób w Londynie korzysta codziennie z kolei żelaznych. Jakiż olbrzymi jest przytem ruch tramwajów, omnibusów, dorożek i parowców lokalnych na Tamizie.

— **Na stacyi kolejowej** w Wuirzburgu po raz drugi w ciągu czterech dni zdarzył się wypadek kolizyi pociągów. Frankfurcki pociąg pospieszny mianowicie wpadł na cztery próżne wagony, które zdruzgotał. Jedna osoba przytem utraciła życie, a kilka doznało skaleczenia.

— **Pióra strusie** ciągle jeszcze stanowią w Anglii ważny artykuł handlu z Afryką. W roku ubiegłym dowieziono tam z przylądka Dobrej Nadziei przeszło 253.000 funtów tych piór, które reprezentowały wartość około 20 milionów zł. Od kilku lat handel piórami strusiemi w Anglii wzmaga się nieustannie, a dostawcy nie mogą podołać zamówieniom.

— **Straszny wypadek** zdarzył się niedawno w kopalni St. Etienne. Z winy maszynisty zerwała się winda i pięciu górników spadło w przepaść, 600 metrów głęboką. Rozumie się, iż tylko szczątki ciał tych nieszczęśliwych znaleziono na dnie szybu.

— **Dobrze motywowana odmowa.** Pewien zapalony zbieracz rękopisów i autografów w Ameryce niedawno udał się listownie do generała Sheridana z prośbą, ażeby mu przysłał swój autograf i swoje włosy. Otrzymał na tę prośbę następującą odpowiedź bez podpisu: „Człowiek, który pisywał moje autografy, został już odprawiony, a ponieważ mój ordynans jest łysy, nie mogę przeto spełnić żadnego z żądań pana“.

— **Spadek po dorożkarzu.** W Warszawie umarł niedawno niejaki Antoni Dalman, starzec 73-letni, który od 30 lat jeździł po mieście jako dorożkarz i to nie własną, ale wynajętą dorożką Pokazało się jednak po śmierci tego woźnicy. że posiadał on 27 000 rubli majątku, z której to sumy przeznaczył testamentem, po wszelkiej formie sporządzonym, 15.000 rubli dla rodziny swojej, mieszkającej koło Bytomia na Szląsku, a 12.000 rubli na stypendya dla synów włościańskich, uczęszczających do szkół w Bytomiu Na pogrzeb swój przeznaczył Dalman tylko 25 rubli, gotówkę zaś, jakaby się przy nim znalazła, polecił rozdać biednym rodzinom, zamieszkałym na Pradze. Gotówka ta wynosiła 870 rubli

— **Nowi bracia siamscy.** We wsi Trybuchowie, w okolicy Kijowa, jak donoszą dzienniki rossyjskie, pewna włościanka wydała na świat bliźnięta, przypominające bardzo rozgłośnych swego czasu braci siamskich. Bliźnięta te mają wspólny żołądek, dwie głowy, czworo rąk i tyleż nóg. Bliźnięta te żyją i zostały ochrzczone.

— **Badanie starych mogił** na Zaporożu, któremu się oddaje docent uniwersytetu charkowskiego p. Ewarnicki, wydało dotąd bardzo ciekawe rezultaty. Według doniesienia *Now. Wrem.*, p. Ewarnicki znalazł w nich bardzo wiele najrozmaitszych przedmiotów, począwszy od flasz z wódką, żelaznej broni tatarskiej, kołczanów, pistoletów, a skończywszy na „kielepach“ rodzaju młotów, używanych jako broń przez Zaporozców. W jednej z mogił znalazł nawet Zaporoźca, prawie w całości zachowanego. Sto lat co najmniej upłynęło, jak go pochowano, a wszystko prawie przechowało się na nim, tylko poczerniało Wąsy i czupryna nietknięte, czapka barankowa, kontusz z jedwabnym szamerunkiem i świecącemi guzami, pas, sukienne szarawary, buty z podkówkami, a nawet w kieszeni pieniądze — wszystko utrzymało się w dobrym stanie, prawie nietknięte zębem czasu.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Piorun** w gminie powiatu złoczowskiego Nestorowicach uderzył w chatę włościańską i wzniecił pożar, który zniszczył całą zagrodę. Nieubezpieczona szkoda wynosi przeszło 200 zł. — W gminie powiatu kamioneckiego Dobrotworze piorun poraził na śmierć włościanina Antoniego Szendiuka, który zaskoczony burzą na łące schronił się był pod drzewo. — Wreszcie w Pasiecznej, w powiecie nadwórniańskim, skutkiem uderzenia piorunu zgorzała dystylarnia nafty z zapasem tejże w ilości 13 beczek. Nieubezpieczona strata właściciela dystylarni wynosi około 500 zł.

*** **Dotknięty wodowstrętem** pies przybiegł d. 27 sierpnia do wsi Szczurowej, w powiecie brzeskim i ukąsił jednego z włościan, oraz 5-letnią dziewczynkę, a nadto pokąsał kilka psów i innych zwierząt domowych, po czem pobiegł do sąsiedniej wsi Rajska, gdzie został zabity. Pokąsani ludzie znajdują się w obserwacyi lekarskiej, zwierzęta zaś zabito.

*** **Zwłoki mężczyzny,** na których znaleziono 45 ran, zadanych ostrem narzędziem znaleziono w lesie odległym o 2 kilometry od Horyńca, w powiecie cieszanowskim. Poznano w zamordowanym mieszkańca wsi Nowiny pod Horyńcem, Michała Bułasa, a poszlakowane o tę zbrodnię indywiduum, przy którem znaleziono sztylet, oddano sądowi.

*** **Podrzucone dziecko** płci męskiej nowonarodzone, owinięte w szmaty, znalazł w pobliżu swojego domu wieśniak Pantalemon Cieniawa w Sietnicy, w powiecie gorlickim. i powodowany litością wziął je tymczasowo w opiekę. Zarządzono, co należy, celem wyśledzenia wyrodnej matki i dalszego zaopatrzenia niemowlęcia.

*** **W tajemniczy sposób** zniknął był d. 21 sierpnia prawie pod oczyma rodziców dwuletni synek Józefa Bydłonia w Rabie wyżniej, w powiecie myślenickim. a dopiero we dwa dni później znaleziono zwłoki tego dziecka w rzece Rabie. Ponieważ w wypadku tym zachodzą poszlaki zbrodni, zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

Kronika paryska.

VII.

Z licznych projektów, jakie tu robiono w celu przyjścia z pomocą poszkodowanym z Casamicciola, a o czem wam w poprzednim doniesiłem liście, przyszły do skutku dwa dotychczas: wydanie illustrowanego numeru dziennika *Paris-Ischia* i zabawa ludowa w ogrodzie w Tuileryach. Dziennik jest piękny i daje o sztuce drukarskiej jak i drzeworytniczej we Francyi nader pochlebne świadectwo, ale jak wszystkie tego rodzaju wydawnictwa, służy tylko dla oka, ryciny bowiem i autografy stanowią główną jego ozdobę. Pierwszy nakład, odbity w 100.000 egzemplarzy, rozbiegł się w dniu jednym. Jeśli zagranica pomoże, spodziewać się można będzie jeszcze kilku wydań. Zabawa ludowa, urządzoną została w zeszłą niedzielę, a najważniejszą jej *great attraction* stanowili aktorowie i aktorki, którzy i które na wezwanie prasy nie omieszkali pospieszyć do Paryża z najodleglejszych stacyj kąpielowych i nadmorskich *casino*. Van-Zandt, Réjane, Judic, Reichemberg, Baretta itd. bądź zebraną publiczność bawiły swym śpiewem i deklamacyą, bądź sprzedając w pobudowanych na ten cel namiotach napoje i rozmaite fraszki, przyczyniły się znakomicie do zwiększenia zbieranego funduszu. Publiczność za bilet na ową zabawę płaciła tylko franka, a zadowolenia miała bez liku, cecha to już bowiem wszystkich dobroczynnych zabaw tutejszych, że zdają się więcej widzowi dawać, aniżeli od niego żądają. Bo, prosześ tylko uważać: za franka — ten który go wydał — zyskuje najprzód prawo do losowania tomboli, w której fortuna może go uszczęśliwić wygraniem najrozmaitszych przedmiotów, a wielki los stanowi 10.000 fr., które mu wolno wziąć w fancie lub zażądać gotówki. Oprócz tego korzysta z pełnego rozmaitości widowiska, rozpoczynającego się o godzinie 10 rano, a ciągnącego się aż do świtu dnia następnego. Pobudowane w ogrodzie kramy nęcą go wszystkiem, na co *foire* francuska zdobyć się może. A więc są tu: przedniejsze teatra, cyrki, menażerye, niewidziane nigdzie i osobliwe potwory. kabalarki, jasnowidzące, akrobaci, połykacze szabel, wszelkiego rodzaju kuglarze, panoramy, huśtawki, karuzele, młyny dyabelskie i tak dalej, bez końca. Wprawdzie za to wszystko dopłacać trzeba oddzielnie, ale co do tego, to już dobra wola gościa. Może przecie nie wchodzić do środka. Podobnież rzecz się ma z jadłem i napojem. Przechodzień może przysiadać się do porozstawianych stołów i zajadać za drogie pieniądze podejrzanej świeżości befsztyki, lub spijać kwaśne piwo; ale nic mu także nie przeszkodzi zasiąść z rodziną patryarchalnie na trawniku, dobyć z kosza przyniesione zapasy i pożywać w spokoju ducha to, co mu przygotowała jego zabiegliwa połowica. Całkiem jednak bezpłatnie ma widowisko takie jak fajerwerki, jak elektryczne słońca i różnokolorowe illuminacye, jak maleńkie teatralne *divertissements*, powtarzające się stale co dwie godzin w oranżeryi Tuileryów, a wykonywane przez najlepsze siły teatralne tutejsze. Ponad tem wszystkiem zaś, jako prawdziwe *clou de la fête*, góruje olbrzymi barak, pobudowany przez administracyę *Eden-Théatre*, gdzie na tle lazurowych dekoracyj popisuje się sześćset tancerek i tancerzy w olbrzymim balecie, ułożonym specyalnie na *fête d'Ischia*, a przedstawiający symboliczną miłość i zbratanie Italii z Francyą. *Eden-Théatre* zbudowany w zeszłym roku z ogromnym kosztem i przepychem, należy do tych olbrzymich przedsiębiorstw, w których ogrom ma zastępować inne przymioty. Posiada on scenę większą od tutejszej opery i co do rozmiarów idzie z nią zarówno na medyolańskiej *la Scala*. Na rok przyszły ma podobno przedstawić Wagnerowskiego *Lohengrin'a*, dotychczas jednak był wyłączną świątynią Terpsychory, a balety tańczą się tutaj przez Włochów. Uroczystość więc na dochód poszkodowanych w Ischii głównie ten teatr interesować musiała i wystąpił on też co się zowie świetnie. Rozumie się, wszystkie takie widowiska bezpłatne mają tę wielką niedogodność, że tłumy cisną się tam olbrzymie, a w ścisku i kurzawie podniesienia kurtyny oczekiwać potrzeba. Ale... są przecież w rezultacie szczęśliwcy, którym uda się zdobyć krzesło, zwłaszcza, że jak w ostatnią niedzielę pięć tysięcy ich administracya dla łaskawej a ciekawej publiki przygotowała. Że zaś boki mogą być w takich warunkach zgniecione i obicie, o to już mniejsza, boć zresztą do używania w całej pełni przyjemności, jakie dają wszelkie *circenses*, dodatek to nieunikniony. Kto jednak na ścisk narażać się nie chciał i z baletu jedynie tylko dekoracye imitujące obłoki widział, ten *pour se ratrapper* miał jeszcze bal na świeżem powietrzu o północy rozpoczęty, a trwający do dnia białego — bal — powiadają, wesoły, zajmujący i pełen ożywienia. Szczęśliwi ci, co udział w nim brać mieli ochotę i siłę.... Bądź co bądź, zabawa udała się świetnie — tak świetnie, że barakom pozwolono zostać cały tydzień w ogrodzie, a w niedzielę następną, powtórzy się także sama feta na dochód francuskich rolników, dotkniętych gradem, powodziami i filoxerą. A i ci także poważne sumy zarobią, straci tylko i to straci okropnie biedny ogród tuileryjski.

Jeśli weźmiemy na uwagę niską cenę wejścia i porównamy ją z kosztami urządzenia zabawy, to mogłoby się zdawać, że dochód czysty nie może być bardzo znaczny. Tymczasem tak nie jest. Na uroczystość, na korzyść mieszkańców Ischii wypuszczono frankowych biletów 500 000. Większą ich połowę sprzedano zaraz w niedzielę, reszta zaś sprzeda się niezawodnie przed ciągnieniem loteryi, której termin naznaczony na 2 września. Koszta urządzenia zabawy pokrywa mniej więcej dochód z wynajmu placów pod budy jarmarczne, policya służbę swoją ofiaruje bezpłatnie, a jeśli jeszcze do tego dodamy utargowane przez aktorki w bazarach pieniądze, to mniej więcej pół miliona franków jako zysk czysty pozostanie. Jeśli zaś zważymy, że kwesta kościelna bez rezultatu także nie została i że do redakcyj ważniejszych dzienników napływają prywatne składki, to musimy przyjść do przekonania, że Francya wcale pokaźną sumę dotkniętym klęską elementarną ofiarować będzie w stanie.

(Dokończenie nastąpi.)

AER.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył najmiłościwiej wystosować do prezydenta ministrów hr. Taaffego Najw. Pismo odręczne, w którem wyraża w imieniu własnem, Najj. Pani i Najd. Cesarzewiczowstwa najserdeczniejsze podziękowanie z powodu niezliczonych objawów miłości i przywiązania do Najw. Domu panującego, okazanych przez ludy Monarchii przy sposobności narodzin Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety. Zarazem rozkazał Monarcha podać to Pismo Swoje bezzwłocznie do publicznej wiadomości. W dniu jutrzejszym ogłosimy Najwyższe to Pismo w całej osnowie, we wszystkich językach krajowych.

Dzisiaj wieczorem Najj. Pan wraz z królem hiszpańskim Alfonsem wyjedzie na manewra, które odbędą się pomiędzy Blanskiem i Ołomuńcem.

Król Alfons rewizytował przedwczoraj Najd. Arcyksiążąt, poczem wraz z świtą i przydzielonymi mu kawalerami honorowymi udał się do Schönbrunnu, gdzie przed obiadem złożył wizytę Najj. Panu. O godzinie 3ciej odbył się na cześć króla obiad familijny na 19 nakryć, w którym oprócz Najj. Pana i króla Alfonsa wzięły udział Najj. Pani i Najd. Arcyksiężna Elżbieta, dalej Najd. Cesarzewicz i Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne: Karol Ludwik. Rainer z Małżonką, Arcyksiężna Marya, Wilhelm, Albrecht, Eugeniusz, Jan i Ferdynand. W przyległej sali zasiadły do stołu osoby świty i dygnitarze dworscy.

Jak donosiliśmy w części wczorajszego nakładu, odbyło się wczoraj w Wiedniu odsłonięcie pamiątkowej tablicy na Kahlenbergu, przy udziale całej Rady miejskiej, przedstawicieli armii, wysokich urzędników, żyjących w Wiedniu potomków bohaterów z roku 1683, artystów, literatów, towarzystw muzycznych i td. Po uroczystem nabożeństwie udało się całe zgromadzenie przed kościół, gdzie burmistrz wygłosił mowę, w której wypadki i bohaterowie 1683 r. żywo zostali podniesieni Zakończył oświadczeniem, że wszyscy chcą obstawać przy ścisłym związku jaki łączy ludy Austryi z dostojną Dynastyą Habsburgsko-Lotaryńską, i okrzykiem: Niech Bóg ma w swej pieczy pełen chwały Ród monarszy Habsburgsko-Lotaryński! Niech żyje dostojny jego po-

tomek Cesarz Franciszek Józef z całym cesarskim Domem! Podczas odsłonięcia stowarzyszenie spiewaków zaintonowało hymn uroczysty.

Według depeszy z Zagrzebia do dzienników wiedeńskich, policya wpadła na trop tajnego spisku, którego celem było nadanie wypadkom zagrzebskim charakteru antisemickiego. Rewizye domowe miały przekonać, że nici spisku sięgają do Pesztu. Z tego powodu uwięziono już kilkanaście osób.

Prezydent ministrów Tisza zaprosił szereg znakomitych osobistości kroackich na konferencyę do Pesztu w celu naradzenia się nad położeniem w Kroacyi. Prezes sejmu kroackiego Krestics odmówił udziału w tej konferencyi, a za jego przykładem poszło kilku deputowanych. (*Patrz depeszę peszteńską z d. 11 b. m.*)

Wspólny minister p. Kallay wyjechał do Serajewa. Przed wyjazdem miał posłuchanie u Najj. Pana i konferował z hr. Kalnokym. Minister powróci z Bosnii dopiero w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza Najw. postanowienie, zarządzające uformowanie czterech nowych bośniacko-hercegowińskich kompanij piechoty, jako oddziałów instrukcyjnych. Armia bośniacka składać się będzie przeto z ośmiu kadr instrukcyjnych. Nowe kompanie będą miały siedzibę w Serajewie, Banjaluce, Dolnej Tuzli i Mostarze. Stan pokojowy każdej z tych ośmiu kompanij bośniackich ma się składać z 100 szeregowców i odpowiedniej liczby oficerów.

Przy odpłynięciu biustu Garibaldego w Cesena (Romanii) przyszło z powodu mowy Costy do zaburzeń. Władze rządowe musiały zabronić wszelkich uroczystych obchodów.

Dnia 9 b. m. odbyło się w Faenza zgromadzenie zwolenników radykalizmu, w celu popierania większej swobody prawa wyborczego dla instytucyj administracyjnych. Costa i Chiarini wywołali swemi mowami gorszące zajście. Gdy Chiarini zrobił aluzyę do wojskowego jednego z państw sąsiednich, rozpoczęła się bójka pomiędzy zgromadzonymi. Musiała interweniować policya, a komisarz policyjny zmusił Chiariniego do odwołania słów ubliżających.

Na giełdzie paryskiej zaraz po wyjeździe z powrotem do Londynu margrabiego Tsenga, nastapiło znaczne obniżenie i objawiła się stanowcza niechęć do jakichkolwiek transakcyj. Usposobienia tego nie polepszył inspirowany artykuł *Temps'a*, który usiłuje dać obraz niesłychanych trudności w rokowaniach z dyplomacya chińską. Komunikat ten wyraża wprawdzie i życzenie Francyi załatwienia nieporozumień w drodze pokojowej, ale nadmienia zaraz, że nie należy robić sobie przesadnych nadziei pomyślnego ukończenia sprawy.

National powtarza uparcie swoje pierwotne doniesienie, że Challemel Lacour wystąpi z gabinetu przed ponownem zebraniem się Izb francuskich.

Artykuł w *Mosk. Wied.* p. Katkowa, wywołał w Paryżu głębokie wrażenie. Oświadczył w nim Katków, jakeśmy już nadmienili, że Francya nie powinna stanowczo liczyć na przymierze Rosyi przeciw Niemcom.

Dotychczasowy poseł francuski w Sztokholmie ma być mianowany posłem w Pekinie. Obiega także pogłoska, że na posła francuskiego przy dworze petersburskim upatrzony został generał Schmitz.

Ministeryalny departament prasy rossyjskiej w Petersburgu rozesłał reskrypt wszystkim dziennikom, zabraniający reprodukowania artykułu *Russkiego Inwalida*, traktującego o pomnożeniu w kawaleryi pułków z czterech na sześć szwadronów. Rozkaz ten został według zapewnienia z Petersburga wydany w tym celu, żeby wojennemi artykułami nie rzucać popłochu na giełdę, wywołał jednak, jak zapewnia *N. fr. Presse*, skutek zupełnie przeciwny.

Przywdzianie przez dwór petersburski kilkudniowej żałoby po śmierci hr. Chamborda jest faktem, który zwrócił na siebie uwagę prasy rossyjskiej. Oto, co w tym przedmiocie piszą *Petersb. Wied.*: „Czy wiadomość ta będzie miłą lub nieprzyjemną adwokatom dziś rządzącym Francyą, to pytanie? Wszelkie jednak wyrażenie współczucia ze strony naszego dworu dla francuskiej rodziny królewskiej, tylko sympatycznie może być przyjęte. Popierana przez Niemcy rzeczpospolita francuska zagrzebała powagę Francyi, postawiła ją w szeregu państw drugorzędnych i odpowiada najdoskonalej zamysłom i planom księcia Bismarcka. Rząd republikański zachowuje się względem Rossyi albo niedowierzająco albo nieprzyjaźnie. Byłoby na czasie, abyśmy i my również zrzucili maskę. Przywrócenie monarchii we Francyi leży najzupełniej i bezwarunkowo w interesie Rossyi. Silna Francya będzie naszą przyjaciółką, a Francya monarchiczna naszym naturalnym sprzymierzeńcem. W samej nawet Francyi w patryotycznych warstwach ludności nienawiść dla rzeczypospolitej jest tak wielką, że przy należytem poparciu przewrót niechybnie nastąpić tam musi“.

O komisyi sanitarnej niemieckiej, która pod przewodnictwem dr. Kocha wyjechała do Egiptu, dla zbadania na miejscu szerzącej się tam cholery, donosi *Nordd. Allg. Ztg.*, że komisya rzeczona przybyła szczęśliwie w dniu 24 sierpnia do Aleksandryi i zaraz rozpoczęła swe czynności. Rząd egipski robi komisyi wszelkie ułatwienia, a mianowicie khedyw osobiście interesuje się bardzo pracami komisyi. Wedle dotychczasowych jej informacyj i własnego przekonania się, w Egipcie grasowała rzeczywista azyatycka cholera. Zkąd się dostała do Egiptu, dotąd nie udało się zbadać komisyi. Jednakże obecnie uważać należy groźną tę epidemię za wygasającą zupełnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 września. (*Tel. pr.*) Dziś po południu Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik raczył zwiedzić wystawę obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem.“ Najd. Arcyksiążę przyjęty przez wysłanego umyślnie przez Matejkę sekretarza Gorzkowskiego, raczył wyrazić zdumiewające wrażenie i polecił przesłać mistrzowi pozdrowienie. Otwarcie wystawy nastąpi jutro. Wystawa trwać będzie przez 10 dni bezpłatnie dla wszystkich.

Peszt, 11 września. Dzisiaj po południu w pałacu prezesa gabinetu odbyła się konferencya nad sprawą kroacką. Prezes gabinetu biorąc asumpt z ogłoszonych komunikatów i proklamacyj komisarza królewskiego generała Ramberga, wyraził swoje osobiste przekonanie i wezwał obecnych do dania opinii o położeniu w Kroacyi. Gdy się to stało, prezes gabinetu wezwał obecnych, aby dołożyli wszelkich starań, iżby sprawa mogła być załatwioną jak najprędzej i w sposób zadawalający za współdziałaniem sejmu. Obecni przyrzekli działać w tym duchu, poczem konferencya została zamknęta.

Zagrzeb, 11 września. Wiadomości z nad granicy są groźne. Chociaż brak szczegółów, to przecież nie podlega wątpliwości, że ludność w miejscowościach pomiędzy Gliną i Petrinią znajduje się w stanie zupełnego rokoszu, przedewszystkiem przeciw klasom posiadającym. Na punkta zagrożone wysłano silne oddziały wojska.

Paryż, 11 września. Admirał Pierre umarł.

Temps odbiera z Londynu depeszę, według której lord Lyons powróci do Paryża jeszcze przed ukończeniem urlopu. Dziennik ten dowiaduje się, że gabinet londyński, po porozumieniu się z Francyą, zaproponuje Chinom dobre swoje usługi, w celu oznaczenia nowej granicy tonkińskiej i uregulowania tem samem spornych kwestyj. Słychać, że niepogoda krępuje niezmiernie operacye wojsk francuskich, które zmuszone są biwakować bezczynnie w obwarowanych obozach.

Depesza z Honkong podaje następujące szczegóły o wypadkach w Kantonie: Tłum Portugalczyków zabił pewnego Chińczyka, wskutek czego Chińczycy rzucili się na domy cudzoziemców i zapalili je. Chociaż władze chińskie niedbale interweniowały, nikt nie został zamordowany. Wielkie panuje wzburzenie. Większa część cudzoziemców schroniła się na okręty.

New York, 11 września. Z Kantonu donoszą tutejszemu *Heraldowi*: W skutek przypadkowej śmierci pewnego komisarza chińskiego, który, chcąc udać się na pokład parowca *Hankow*, uległ nieszczęsnemu wypadkowi, pospólstwo podłożyło ogień pod kilka domów, będących własnością kupców zagranicznych. Wojsko chińskie przywróciło porządek.

Z Hongkong wysłano trzy kanonierki dla zabezpieczenia życia i mienia przebywających w Kantonie cudzoziemców.

Kraków, 12 września. (*Tel. pryw.*) Dzień dzisiejszy rozpoczął się uroczystą procesyą z kościoła Karmelitów na Piasku do kościoła katedralnego na Wawelu; w wspaniałym pochodzie wzięli udział reprezentanci władz i ciał naukowych, rozmaitych towarzystw, kongregacyj, dyrekcyj i zarządów rozmaitych instytucyj publicznych, izb adwokackich i notaryalnych a dalej deputacye rad powiatowych, deputacye reprezentacyj miejskich, delegacye włościańskie, następnie posłowie na Sejm krajowy i do Rady Państwa. Na czele procesyi postępowała muzyka miejska w strojach krakowskich. Procesyę prowadziło duchowieństwo z Najprzewieleb. biskupem krakowskim ks. Dunajewskim, i reprezentantami władz. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz szedł z prezydentem m. Krakowa dr. Weiglem i innymi dostojnikami. Generalicya zajęła miejsca w kościele katedralnym przed nadejściem procesyi. Mszę św. celebrował ks. biskup Dunajewski, miasto wspaniale przyzdobione w chorągwie, kobierce, wieńce; pogoda prześliczna.

Wiedeń, 12go września. *Wiener Ztg.* ogłasza szereg Najw. wyszczególnień, z powodu ostatniej podróży Najj. Pana do Styryi i Krainy. Ksiądz biskup Stepischnegg otrzymał godność tajnego radcy, biskupi Zwerger i Pogacar wielkie wstęgi orderu Franciszka Józefa. Marszałek krajowy Kaiserfeld krzyż Komandorski orderu Leopolda, prezydent krajowy hr. Thurn order Korony Żelaznej klasy drugiej, burmistrz Gracu Kienzl i opat Cystersów Knödl krzyże Komandorskie orderu Franciszka Józefa; zastępca marszałka krajowego Neupauer został wyniesiony do godności barona. Oprócz tego udzielone zostały licznym prywatnym i publicznym funkcyonaryuszom Styryi i Krainy różne wyszczególnienia.

Wiedeń, 12 września. (*Tel. pr.*) W tej chwili skończyła się wielka jubileuszowa uroczystość kościelna. W przystrojonym wspaniale tumie św. Szczepana celebrował mszę solenną ks. arcybiskup Ganglbauer w obecności Najj. Pana, Najd. Cesarzewicza, Najd. Arcyksiążąt, Ministrów, dostojników kościelnych, nuncyusza papieskiego, kardynała Schwarzenberga i wielu biskupów, dostojników dworskich, generalicyi, naczelników władz i tłumu publiczności. Przed tumem ustawiono wojsko. Cały olbrzymi plac przed świątynią natłoczony był publicznością. Nabożeństwo trwało 5 kwadransów, poczem książęta Kościoła odprowadzili Najj. Pana i Najd. Cesarzewicza do głównej bramy i tu Ich pożegnali.

Magistrat wiedeński rozdaje dzisiaj dzieło pamiątkowe o oblężeniu i odsieczy Wiednia.

Przy kolumnie pamiątkowej, ustawionej w miejscu, w którem cesarz Leopold zjechał się z królem Sobieskim, zostanie odprawione nabożeństwo w dniu 15 b. m., jako w dwusetną rocznicę zjazdu.

Wiedeń, 12 września. (*Tel. pr.*) *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę sędziego powiatowego Waleryana Bajewskiego w Zbarażu na radcę sądu krajowego w Złoczowie, a adjunkta Langa w Lisku na sędziego powiatowego w Zbarażu.

Berlin, 12 września. (*Tel. pryw.*) Wiadomość dzienników, iż car w powrocie z Kopenhagi wstąpi do Warszawy, potwierdzają koła dobrze poinformowane. Być może nawet, iż car obierze drogę na Berlin.

Petersburg, 12 września. (*T. pr.*) Śmierć Turgeniewa wywołała wszędzie głęboki smutek. Czynią tu ogromne przygotowania do pogrzebu. Otwarta już składka na pomnik dla zmarłego pisarza. Wszystkie dzienniki odzywają się z wielką czcią o Turgeniewie, tylko organ Katkowa *Mosk. Wied.* nie znalazł słowa żalu po zmarłym.

Petersburg, 12 września. Wczorajsza uroczystość orderu Aleksandra Newskiego a zarazem imienin carskich obchodzoną była bardzo solennie. Miasto, wspaniale przystrojone, zajaśniało wieczorem rzęsistą illuminacyą. Niemniej solennie obchodzono uroczystość w Moskwie i miastach prowincyonalnych.

Sofia, 12 września. (*Tel. pr.*) Książę Aleksander chciał odwlec publikacyę manifestu, zwołującego zgromadzenie narodowe. Konsul rossyjski Jonin i generał Kaulbars zagrozili jednakże demisyą wszystkich w Bułgaryi znajdujących się oficerów rossyjskich, w skutek czego manifest zostanie bezzwłocznie ogłoszony.

Wiedeń, 12 września. (*Tel. pryw.*) Wczorajsza uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na Kahlenbergu odbyła się we wzorowym porządku. Wzięło w niej udział około 600 osób. Po odsłonięciu tablicy urządzono śniadanie dla osób zaproszonych. Wieczorem odbył się koncert w Praterze, przyczem spalono ognie sztuczne. W uroczystości wziął także udział burmistrz m. Rzymu a z miejscowych dostojników byli obecni Schmerling, baron Possinger, generał porucznik Appel w zastępstwie głównodowodzącego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 września 1883 godz. 1 min 45. Losy kredytowe 59 75, Węg. akcye kredyt. 287·75, Akcye anglo-austr. 106 75, Akcye banku Union 110·25, Akcye kolei Karola Ludwika 293·—, Akcye kolei północnej 263·50, Akcye kolei południowej 152 40, Akcye kolei Alföld 168 —, Akcye kolei Elżbiety 319·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158 50, Wiedeńskie losy 122 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98 50, Losy rgulacyi Cisy 109 40, Losy tureckie 23 75 Węgierska renta 86 67 Akcye banku związkowego 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei panstwowej —.—, Rubel papierowy 1·18¼, Węgierskie losy. 112·¼. Marka niemiecka —.— Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 12 września 1883, godzina 10 min. 38. Akcye kredytowe 291·10, Anglo-Austr. 106·75, Unionbank 110 50, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 153·10, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 51— Rubel papierowy 1·18¼. Usposobienie silniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 11 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·75 do 35·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.18, do 10·20 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16 75 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 193·— m., żyto —·— m., spiritus 56.80 olej rzepakowy 68 50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56 75 fr., olej rzepakowy 81·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·— owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca. o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 1! min 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór. pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35, rano i o godz. 3 min. 52 po południn, pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południn pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 12 września 1883

Hotel Georgea

Pp. Br. Beck z Wiednia. Br. Spinetti z Wiednia. K. Wisniewski z Dobrzan. E. Lityński z Litwinowa. W. Czajkowski z Medwedowic. H Wielowiejski z Plejowa. Teofila hr. Leali z Demianowa. K. Horodyski z Żabiniec. D. Pogłodowski z Sutkowic.

Hotel Warszawski

Pp. J hr. Fewicki z Wiednia. W. fhr. Stecki z Wołynia. K. Bischoff z Chlebowic. K. Mochnacki ze Stanisławowa.

Hotel Angielski

Pp. M. Wszelaczyński z Józefówki. F. Gostyński z Mierzyńca. P. Lanz z Sopuszyna. Ksiądz K. Tobiaszek z Czerniowiec. Dr. Au z Dublan.

Hotel Krakowski

Pp L. Wisłocki z Rossyi S. Jakubowski z Kijowa R. Remer z Rossyi. T. Lachman z Mikuliniec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 12 września 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 741 56mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 10.8°C Psychrometr wilgotny + 8.7°C. Prężnosć pary 7.2mm Wilgo. 73%. Zachmurzenie 9. Wiatr NE2 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 8 6°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 766.86mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 15.0°C.
Najniższa temp. w nocy 10.2°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50 λ = 41°41' w = 340m .5

Dla 13 września

E. = — 4m 2s,59 Θ° = 11h 28m 16s,67

Zachód słońca 12go września 6h. 20m,1, wschód 17h. 33m..9.

W wrześniu nastąpi nów księżyca 1d 3h 50,m 3, pierwsza kwadra 9d 8h 13,m 9; pełnia 16d 11h 17,m 5, ostatnia kwadra 23d 2h 26,m 9; nów 30d 19h 30,m4. Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 5d 17.h 5, w punkcie przyziemnym Perigeum) 17d 20h 5

Równanie czasu bedzie przez cały wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Dnia 21 września o 1h 6,m 5, wyprzedzać będzie czas gwiazdowy czas średni o godzin 12. Słońce wstepuje dnia 22, o 22h w znak Wagi.

Z sześciu planet, spostrzegać możemy wolnem okiem najpierw Saturna w gromadzie Byka (wschodzi na początku przed 10tą, a na końcu o 8h); potem w gromadzie Bliźniąt, Marsa i Jowisza. Mars wschodzi koło jedenastej a Jowisz ukazuje się na początku września po pierwszej, zaś na końcu przed 12tą godziną.

11 września 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	736.80	737.40	737.45
Stan termometru suchego w st. Cels.	+12,4	+12,2	+9,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+11,8	+10,6	+8,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	10,0	8,6	7,8
Wilgotność powietrza względna w %.	94	82	82
Stan nieba.	10	7	8
Kierunek wiatru.	e.	ne.	ne.
Moc wiatru.	3	3	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 12,mm8			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 15,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 12,2			

(N. B. 12/9 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/9).

Przy wietrze północno-wschodnim, chłodno, niebo w części zamglone, pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 11 września 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k	293	50	296	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	165	—	168	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288	—	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	90	99	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	90	99	90
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	65	98	65
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	65	101	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	40	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperyał	9	75	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich	58	30	59	—
Srebro	-			-
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 września 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	77.90	78.05
luty-sierpień	77.95	78.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.20	78 35
kwiecień-październik	78.20	78 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120 25	120 75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	132.50	133.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 —	139.50
„ „ 1864 po 100 zł.	168 25	168.75
„ „ 1864 po 50 zł.	167.75	168.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.75	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92 80	92.95
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.25	99.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.75
Galicyi	98 50	99.—
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98 —	98.25
Węgier	98 75	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	106 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.40	288 60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	855 —	865 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	834 —	836 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	569 —	571 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223 75	224.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
[illegible] 1000 [illegible]	2617	2622
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293 50	293 75
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164 —	164 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	319 —	319.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149 60	149 80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	156 75	157.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct	98 80	99.30
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.—	99 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 —	103.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.—	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.80	100.95
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	— —	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 —	94 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.60	93 90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105 —	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101 —	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.30	98.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94 75	95 25
z r. 1867	98.70	99.20
z r. 1868	94.80	95 30
z r. 1872	93 75	94.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 w. a.	93 50	94 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	168.50	169.50
[illegible]ego po 40 zł. m. k.	37.70	38 25
[illegible] 100 [illegible]	109 —	110
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m k.	17 50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40,—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 60	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.20	6.35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 —	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	50 50	51.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48. —	48.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40 —	40 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120.15
Paryż za 100 fr.	47 37 50	47.42 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67. —	5.69 —
„ pełnej wagi	5.67 —	5 69 —
Korona	—.—.—	— — —
20-frankówka	9.51. —	9 52 —
Rossyjski imperyał	9.78	9 80
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 11 września 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	95
„ „ „ w srebrze	78	40
Renta w złocie	99	30
5% austr. renta marcowa	92	85
Akcye banku wiedeńskiego	833	—
„ „ kredytowego	289	60
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	51 —
Dukat cesarski men.	5	67
[illegible]	58	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 17594. (6034)

C. k. sąd krajowy karny jako prasowy w Krakowie w sprawie konfiskaty nr. 199 Nowej Reformy na wniosek c k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 403 pk. i 36 37 ust. druk. orzekł:

1. że artykuł pod napisem „Antonomia podatkowa i przemysł krajowy“ umieszczony w czasopiśmie „Nowa Reforma“ nr. 199 z dnia 2 września 1883 zawiera w sobie istotę czynu zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z §. 65 lit a uk.

2. że umieszczony w tymże samym numerze urywek z pieśni na Tryumf Jana Sobieskiego a mianowicie ustęp, poczynający się słowy „Dwieście lat z biegło“ a kończący się słowy „w imię Boże“ zawiera w sobie istotę czynu zbrodni z §. 58 lit. c uk.

3. że zarządzona przez ck. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego czasopisma zostaje zatwierdzoną.

4. że dalsze rozpowszechnianie powyższego artykułu i urywku z pieśni zostaje zakazane.

5. że zabrane 1050 egzemplarzy mają być zniszczone.

C. k sąd krajowy karny
Kraków, dnia 7 września 1883.

Licytacye.

L. 1810|pr. (6052)

W celu zabezpieczenia dostarczania żywności dla więźniów c. k. sądu obwodowego i miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Przemyślu na rok 1884 a ewentualnie i na rok 1885 i 1886 rozpisuje się licytacyę na dzień 27 września 1 83 o godzinie 10tej przed południem w kancelaryi prezydyalnej c. k sądu obwodowego w Przemyślu odbyć się mającą.

Ceny wywołania są następujace:

a) dla zdrowych

porcya strawy ciepłej dla zdrowych po	złr.	8.18
porcya chleba razowego 840 gr ważącego po	złr	6.72

b) dla chorych

próżna dyeta szpitalna po	11.32	ct.
pełna „ „ „	13.15	ct.
¼ część porcyi	14.66	ct.
⅓ „ „	14.50	ct.
2/4 „ „	24.35	ct
cała porcya szpitalna	28.34	ct.
0.35 litra kleieku jęczmiennego	3.50	ct.
0.35 litra mleka po	2.45	ct.
0.35 litra piwa	2 80	ct.
0. 2 „ wina stołowego po	5.—	ct.
1 litr wódki po	28.—	ct.
1 kilogram śliwek suszonych	—.—	ct
1 litr octu winnego	—.—	ct

Wadyum wynosi 2000 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego.

Oferty pisemne należycie opieczętowane marką na 50 ct. i w wadyum 2000 złr. opatrzone wszystkie powyższe artykuły obejmujące mogą być wniesione w dniu licytacyi tylko do godziny rozpoczęcia tejże, mianowicie do godziny 10 przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne są w kancelaryi prezydyalnej do przejrzenia wyłożone.

Przemyśl, 6 września 1883.

Zl. 1410. (5630 3—3)

Weideochsen-Verkauf.

Am 20 September 1883, um 10 Uhr Vormittags werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 71 Stück Weideochsen im mündlichen Versteigerungswege verkauft, welche sich zur sofortigen Schlachtung vorzüglich aber für eine kurze Mastdauer in Brantweinbrennereien eignen

Reelle Käufer, die vor der Verhandlung ein Vadium von 1000 fl. zu erlegen haben werden, werden hiezu mit dem Beisatze eingeladen, daß der Ersteher der Ochsen verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar in die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, wornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die erstandenen Ochsen nicht gleich abtreiben wollen und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch eine kurze Zeit hier zu belassen, so werden demselben die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponible und nicht gänzlich ausgenützt sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kauflustige können diese Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirthschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen.

K. k. Staatsgestüts-Direktion
Radautz, am 18 August 1883.

L. 2104. (5994 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Wanga w kwocie 206 złr. 99 ct. z pn. rozpisuje niniejszem trzeci termin licytacyjny egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. k. 578 rep. 66 w Żołyni położonej, ciała hip. niestanowiącej dłużników Antoniego i Cecylii Drzewickich własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 12go października 1883, o godzinie 10 rano i na tym terminie realność powyższa nawet niżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywoławcza wynosi 530 złr.

Wadyum 53 złr.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Łańcut, 23 kwietnia 1883.

L. 2744 (5865 1—3)

W dniach 9 października, 6 listopada i 11 grudnia 1883 o 10 rano będzie sprzedana realność pod L.k. 20 w Pilchowie położona, wedle karty B. wykazu 14 w księdze gruntowej gminy Pilchowa Franciszka Dulapy własna. Cena wywołania 1240 zł. zakład 124 zł. Przy pierwszych 2 terminach sprzedana być może realność za lub wyżej ceny wywołania. przy trzecim i niżej takowej, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Rozwadów 30 lipca 1883.

Licytacye.

L. 5597 (5925 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 15 października, 15 listopada i 19 grudnia 1883 zawsze o godzinie 10.ej rano odbędzie się w tym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 280/266 420 i 442 za świadectwem T. II. Dom. pag. 559 nr 1 haer. własność Mateusza i Maryi Bilików stanowiącej w Uhnowie położonej w celu ściągnięcia sumy 169 zł 1 ct. zpn. na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Realność ta zostanie sprzedaną w 2ch terminach pierwszych tylko za lub wyżej ceny wywołania, którą stanowi cena szacunkowa 800 zł. na 3cim zaś terminie także i niżej takowej.

Wadyum ma być w kwocie 80 zł. złożone przy rozpoczęciu licytacyi bądź w gotówce bądź w takich wartościowych papierach, w których majątki pupilarne lokowane być mogą.

Kuratorem dla niewiadomych sądowi wierzycieli i tych którymby uchwała licytację dozwalająca doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Juliana Celewicza w Uhnowie.

Resztę warunków może każdy w kancelaryi sądu przeglądnąć.

Uhnów, dnia 11 listopada 1881.

Ч. 1904. (5634 3—3)

Ц. к. Сѫдъ повѣтовый м. дель. въ Коломыѣ подає до публичной вѣдомости, що на заспокоєнѣє квоти 145 зл. 50 кр. в. а. отбѫде ся на рѣчь общого рольничо кредитового Заведенія для Галиціи и Буковины примусова продажъ реальности подъ ч. к. 11 въ Пядикахъ положеной, ведла выказу гипотечного Ч 180 на властность Михаила Гнатюка, Юрка, вписаной въ днахъ 27 вересня, 30 жовтня и 7 листопада 1883, кождимъ разомъ о 9 часѣ рано въ завѣдованю Сѫдовомъ.

Цѣна выкличня выноситъ 300 зар. а вадіюмъ 30 зар. ав.

Реальность тая продана буде на первыхъ двохъ термѣнахъ только за цѣну выкличну або высше тойже, на третомъ терминѣ також и низше цѣны выкличной.

Прочіи условія лицитаціи актъ оцѣненья и вытягъ зъ книгъ грунтовыхъ можна въ судовой регистратурѣ переглянути.

Коломыя, дня 22 цвѣтня 1883.

Ч. 6908. (5825 3—3)

Ц. к. судъ повѣтовый м. д. въ Станиславовѣ завѣдамляє, що въ цѣли покрытя вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведеня для Галичины и Буковины въ квотѣ 97 зл. ав. зъ пр. отбудесь дня 25 вересня, 12 октобря и дня 30 октобря 1883 о 10 рано въ будинку судовомъ примусова публична продажъ реальности Ивана Марчука власноі нетабулярной въ Побережу подъ Ч. к. 20 положеной, котра при третомъ термѣнѣ также низше цѣни оцѣнена 200 зар спроданою буде.

Поручне выноситъ 20 зар Кураторомъ невѣдомыхъ вѣрителѣвъ адв. Др. Кватковскій.

Станиславовъ, дня 22 червня 1883.

L. 3315. (5913 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej kwocie 900 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie pod ułatwiającemi warunkami egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 16 i 123 w Ubieszynie położonych l. h. 87 i 200 ksiąg gruntowych dla gminy Ubieszyn objętych do masy spadkowej śp. Jana Krokosa należących w jednym terminie tj. w dniu 6 listopada 1883 roku o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie, na którym realności powyższe także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi suma 2000zł. w. a. wadyum 200 zł. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli, tudzież którym z jakiegokolwiekbądź powodu rezolucya licytację dozwalająca doręczoną nie została przed pierwszym terminem licytacyjnym, został ustanowionym adw. Dr. Gottlieb w Jarosławiu kuratorem.

Przeworsk, 4 czerwca 1883.

L. 4146. (5924 3—3)

C. k sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy resztującej 36 zł. 23 kr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 611 subrep. 159 w Uhnowie położonej dłużników Teodozyi i Jana Trusiewiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego go dnia 15 października, 15 listopada i 19 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych 2óch terminach realność tylko za cenę szacunkową 200 zł., lub wyżej tejże, zaś na 3 terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum stanowi 10pr. ceny szacunkowej. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Flisowski z Uhnowa.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 10 sierpnia 1883.

L. 2761. (5940 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że na dniu 4 października 1883, o godz. 9 przed południem. przedsięweźmie dobrowolną licytację celem sprzedaży realności pod l. 2 w Sokołowie spadkobierców Jana i Barbary Löflerów własnej ciało hipoteczne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 550 zł w. a., wadyum 60 zł. a reszta warunków w sądzie przejrzane być mogą i przed licytacyą zostaną ogłoszone Nieznanych wierzycieli zawiadamia się o sprzedaży do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. Wiktora Szkockiego w Sokołowie i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 30 sierpnia 1883.

L. 17281. (5802 3—3)

Dnia 10 października, 12 listopada i 11 grudnia 1883, sprzedaną będzie przymusowo zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie realność pod lk. 47 w Somorcach należąca Hryniowi Andruszków wedle wykazu hip. 4 własna, celem ściągnięcia pretensyi Tauby Schreyer w kwocie 17 zł. a w. z pn.

Cena wywołania 50 zł. w. a., wadyum 5 zł. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, 30 marca 1883.

L. 7181. (5959 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, iż celem wydobycia wierzytelności Schaji Verständiga w kwocie 25 zł. w. a. z pn. przeciw Piotrowi Wnukowi odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 25 września, 30 października i 30 listopada zawsze o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności gruntowej pod l. k. 55 w Oranie położonej, wedle księgi gruntowej gminy katastralnej Orano l. w. h. 53 dłużnika Piotra Wnuko własnej, na 1029 zł. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 103 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 20 lipca 1883.

L. 4299. (5942 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 60 zł. z pn. w. a. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. 129 w Tyśmienicy położona, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Stefana Łohazy należącą, w trzech terminach, mianowicie: dnia 25 września 1883, dnia 25 października 1883 i dnia 26 listopada 1883, zawsze o godz. 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 230 złr w. a. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 230 złr., zaś wadyum 23 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Tyśmienica, 20 lipca 1883.

L. 4300. (5943 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 60 złr. z pn. w. a. sprzedać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod l. 20 w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Paulina Pohrebnego należącą, w trzech terminach, mianowicie: dnia 25 września 1883, dnia 25 października 1883 i dnia 26go listopada 1883, zawsze o godzinie 10 rano, w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 60 złr. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 60 złr., zaś wadyum wynosi 6 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, także protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut registraturze.

Tyśmienica, 17 lipca 1883.

L. 7820. (5876 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, iż w dniach 19 października, 15 listopada i 13 grudnia 1883, każdy raz o 10tej godz. przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Leiby Paukera własnej w Delatynie pod l. k. 298 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi zaliczkowego banku „Nadzieja" w kwocie 300 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr

Zakład 50 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono Efroima Knolla z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Delatyn, 15 sierpnia 1883.

L. 7963. (5885 3—3)

C k. sąd powiatowy w Nowym-Targu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Teresy Sojków w kwocie 641 złr z pn. zezwala się na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę:

I. Realności pod l. k. 112 w Rogóźniku położonej, własnością małol. Maryanny, Wojciecha, Franciszka, Katarzyny i Rozalii Budzyków będącej, składającej się z całego ciała hipotecznego l. w. h. 115 gminy Rogóźnik, z $^1/_{16}$ części ciała hipotecznego l. w. h. 79 gminy Rogóźnik i $^1/_{16}$ części ciała hipotecznego l. w. h. 112 gminy Rogóźnik.

II. realności pod l. k. 34 w Rogóźniku położonej własnością Jana Budzyka będącej, składającej się z całego ciała hipotecznego l. w. h. 114 gminy Rogóźnik, tudzież z $^1/_{16}$ części ciała hipotecznego l. w. h. 79 gminy Rogóźnik i $^1/_{16}$ części ciała hipotecznego l. w. h. 112 gminy Rogóźnik, która odbędzie się w dniach 22 października 1883, 26 listopada 1883 i 7 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 570 złr.

Wadyum 57 złr.

Resztę warunków, tudzież wykazy hipoteczne można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Jana Trybulca c. k. notaryusza w Nowym-Targu.

Nowy-Targ, dnia 24 sierpnia 1883.

L. 1628. (5992 3—3)

Dnia 13 września 1883, dnia 18 października 1883 i dnia 15 listopada 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 9 w Krywce powiatu Liskiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla Oryszczaka własnej, w sprawie Zakładu kredyt. włość. o zapłacenie 18 rat po 6 złr. i reszty kapitału w kwocie 48 złr. 84 ct. wraz z procentem po 10 od sta z pn.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k sąd powiatowy.

Lutowiska, 20 czerwca 1883.

L. 5000. (5989 3—3)

W dniach 10 września, 12 października i 12 listopada 1883, o 10 godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności gruntowej nietabularnej Seńka Łyby własnej, pod l. 55 w Tuczapach położonej, celem zaspokojenia 265 zł. w. a. z pn. na rzecz Jana Synówki.

Cena wywołania 755 złr. w. a.

Wadyum 76 złr.

Przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. sądu powiatowego.

Jaworów, dnia 30 lipca 1883.

L. 3772 (5927 3—3)

C: k: sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem wydobycia należytości c: k: uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w resztującej sumie 48 złr. 84 kr. w. a. przeprowadzi w zabudowaniu sądowem egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. kons: 306 sub rep: 338 w Uhnowie, ciała tabularnego niestanowiącej Hrynia Poronowicza tudzież małoletnich Andrzeja i Tekli Poronowiczów, spadkobierców Ireny Poronowicz własnej, na dniu 15 października, 15 listopada i 17 grudnia 1883, zawsze o godzinie 10 rano, w pierwszych 2ch terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim także niżej takowej

Cena wywołania 150 złr. Wadyum 15 złr

Resztę warunków licytacyjnych i akt zastawnego opisania realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze

Uhnów dnia 24 lipca 1883.

L. 4145 (5929 3—3)

C. k: sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenia sumy 267 złr. 5 ct. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 93 subrep. 93, 239 w Uhnowie położonej, dłużnika Aleksandra Łysiaka własnej, w tutejszym c: k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 22go października, 22go listopada i 24go grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na 3cim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi sumę szacunkową 800 złr, wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Flisowski z Uhnowa.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 10go sierpnia 1883.

L. 3773 (5928 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zaległych 13 rat po 24 złr. aw. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons: 635 subrep. 79 w Uhnowie położonej, dłużnika Łukasza Bilika własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15go października, 15 listopada i 17go grudnia 1883, każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych 2ch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej tejże, zaś na 3cim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jana Flisowskiego, naczelnika gminy Uhnowa.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realnosi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Uhnów, dnia 25 lipca 1883.

L. 7466 (5896 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza niniejszem, iż na żądanie Mojżesza Regera, celem wydobycia przeciw Andrzejowi Wasylów wywalczonej pretensyi 20 złr. aw. zpn. przedsięweźmie w dniach 19 października, 16 listopada i 20 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10tej zrana sprzedaż przymusową realności w Dobrotowie pod lk. 27/186 położonej dłużnika Andrzyja wasylów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, przy których dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 65 zł. wa. a poręczne 6 zł. 50 ct

Bliższe warunki licytacyjne mogą być każdocześnie w tutejszym sądzie przejrzane.

Delatyn, 20 sierpnia 1883.

L. 2734. (6041 —3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza, że dnia 13 września, 12 października i 8 listopada 1883, o godz. 11 rano nastąpi licytacya ciała hipotecznego l. wyk. 155 gminy Słobódki Dżuryńskiej, Karola Klaczko własnego na 1.469 złr. w. a. oszacowanego, celem ściągnięcia pretensyi Jakima Ostapów 842 złr. 43 ct. w. a. pod warunkami, które razem z wyciągiem hipotecznym i aktem oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 22go września 1882 prawo rzeczowe do tej realności uzyskali i takich którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie ustanowiono. C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 23 marca 1883.

L. 2308. (6007 — 3)

W dniach 8 października, 9 listopada i 10 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie w celu zaspokojenia pretensyi Marcina Wosia w kwocie 35 zł. 9 ct. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 387 w Sokołowie położonej, małoletnich Maryanny, Michała, Franciszka i Karoliny Czosnków własnej wyk. hip. l. 1156 objętej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 930 zł. w. a. wadyum 10pr.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, jak niemniej dla tych którzyby po dniu 5 czerwca 1883 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Długoszowskiego, zastępcy c. k. Notaryusza w Sokołowie.

Z c. k. sądu powiatowego

W Sokołowie, 22 czerwca 1883.

L. 4251. (5968 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę egzekucyi popierającego Sany Rothsteina z Kozowy w celu zaspokojenia wywalczonej wierzytelności 75 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności, nieobjętej masy Rachli Rosenblat. w Kozowie wykazem hipotecznym l. 790 objętej, w drodze licytacyi w dniach 26 września 1883, dnia 30 października 1883 i dnia 4 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 9tej przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Przedmiotem sprzedaży jest ciało tabularne wyk hip. l. 790 ks. gr. gm. Kozowa objęte a składające się z parceli pola ornego oznaczonej l. k. A. (1973|3) w Kozowie.

2) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 80 złr. w. a.

3) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ sumy wywołania t. j. kwotę 8 złr. w. a. w gotówce; złożone wadyum przez nabywcę będzie zatrzymane, w depozycie sądowym złożone i w cenę kupna wliczone, zaś wadya innych licytantów po ukończeniu licytacyi będą im zwrócone.

4) Po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna wliczając w nią zakład 8 złr. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30, poczem mu dekret własności wydany i nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie tego pola za równoczesnem usunięciem z posiadania tak dłużników jakoteż wszelkich dzierżawców wprowadzonym zostanie.

5) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisują się trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność względnie ciało tabularne tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

6) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

7) O stanie tabularnym wolno każdemu przekonać się z ksiąg gruntowych lub wyciągu tabularnego w sądzie przy aktach znajdującego się, zaś przestrzeń tego pola wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż pole to tylko ryczałtowo sprzedane zostanie.

8) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił natenczas rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo za utratą złożonego wadyum nowa licytacya z jednym terminem na którym pole za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego
Kozowa, 7 lipca 1883.

L. 9372. (6039 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności l kons. 1002, 1003 | tab. 753, 754 w Brodach, Nathana Herscha dw. im. i Lifsche Drillich własnych, odbędzie się 25 września, 12 października i 30 października 1883, godzina 10 przed południem w biurze Nr. 3 na rzecz uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego lwowskiego najmniej za cenę szacunkową oraz wywołania 5898 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny w sądzie do przejrzenia.

W razie niesprzedania ustanowiono do ułożenia ułatwiających warunków termin na 12 listopada 1883, godzina 10 przed południem, przyczem niestający wierzyciele hipoteczni do większości głosów stających doliczeni będą.

Dla wszystkich tych, którzyby po dniu 8 maja 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub uchwały późniejsze w tej sprawie wydane z jakichkolwiekbądź przyczyn doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Starzewskiego z Brodów.

C. k. sąd powiatowy.
Brody, dnia 1 lipca 1883.

L. 1440. (6019 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu celem wydobycia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie od Józefa Dziuraka dłużnych 12 rat po 3 zł. i reszty kapitału w kwocie 24 zł. 48 ct. z pn sprzeda w dniach 2 października, 13 listopada i 11 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie także niżej ceny wywołania realność w Przykopie pod Nr. 5 położoną l. w. l. 5 objętą.

Cena wywołania 250 zł. wadyum 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw Dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze

Mielec, 27 maja 1883.

L. 1448. (6018 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu celem wydobycia wierzytelności c. k uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie od Franciszka Bika dłużnych 15 rat po 18 zł. i reszty kapitału 94 zł. 46 ct z pn. sprzeda w dniach 2 października, 13 listopada i 11 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, na terminie trzecim także poniżej ceny wywołania realność pod Nr. 3 w Młodochowie położoną, dłużnika Franciszka Bika własną. Cena wywołania 800 zł. wadyum 80 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. krajowy Dr. Brandt w Mielcu. Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielec, dnia 27 maja 1883.

L. 397. (5960 1—3)

W dniach 12 października 1883, 9 listopada 1883 i 10 grudnia 1883, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. 14 w Prokocimie w sprawie Jakóba Kupfersteina przeciw Jakóbowi Lasonowi o 50 złr. z pn.

Cena wywołania 946 złr.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Podgórze, dnia 2 maja 1883.

L. 7056. (6036 2—3)

C. k. sąd powiatowy Mościski ogłasza, że 19 września i 19go października 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się tamże licytacya nietabularnej realności Jacka Kruszyńskiego pod l. k. 19|58 w Złotkowicach na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 157 złr. 77 ct w. a. z pn.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr. w. a. z pn.

Gdyby na tych terminach licytacya za cenę wywołania lub wyżej jej nie przyszła do skutku, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 21 listopada 1883, o godzinie 10 rano a niestający za przystępujący do wniosku większości obecnych będą uważani.

Kuratorem nieznanych wierzycieli i tych, którymby niniejsza uchwała nie mogła być doręczoną ustanowiony tutejszy notaryusz Wiktor Krokowski.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

Mościska, dnia 13 sierpnia 1883.

L. 7597. (6011 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi przeprowadzi w celu ściągnięcia wierzytelności galic. Banku hipotecznego 31477 złr. 30 ct. z pn. w dniach 21 września i 19 października 1883 o godz. 10 w biurze V. publiczną przymusową sprzedaż dóbr Bełeluja w powiecie Śniatyńskim położonych, Tytusa Kościszewskiego wedle tabuli kraj. wyk. hip. 20 karta B. własnych.

Cena wywołania, poniżej której dobra te sprzedane nie będą, wynosi sumę 71.375 złr. a każdy licytujący winien jako wadyum 10 prc tej sumy t. j. 7.138 złr. w gotówce, w książeczkach gal. kasy Oszczędności, w gal. obligacyach indemnizacyjnych, w obligacyach długu Państwa, lub w listach zastawnych gal. Tow. kredyt. ziemsk. Banku hipot. lub Banku austro węgierskiego przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Resztę warunków można przeglądać w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby po 2go lipca 1883 wpis uzyskali, lub którymby uchwała sprzedaż ogłaszająca nie była doręczona, ustanowiono kuratorem adw. dr. Dębickiego.

Kołomyja, 9 sierpnia 1883.

L. 875. (5870 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprz. gal zakł. kred. włość. przeciw Wasylowi Owczarz w ilości 60 zł. 6 ct. realność dłużnika pod Nr. k. 36|96 w Capowcach składająca się z chałupy, stajni, tudzież ogrodu i 6 morgów pola ornego a korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądzie w 3ech terminach a mianowicie na dniu 18 października 1883 ewentualnie 19 listopada i 20 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także i poniżej ceny szacunkowej w drodze publicznego przetargu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 300 zł. a 10pr. zakład 30 zł. reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego pisania i ocenienia mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Tłuste, 25 kwietnia 1883.

Upadłości.

L. 18 kk. (5988 2—3)

Do likwidacyi pretensyj w masie rozbiorowej Szaji Zwerdlinga zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 24 września 1883, 10 godzinę rano.

Złoczów, dnia 3 września 1883.
Podlaszecki
komisarz konkursowy.

L. 8405. (6014 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach w których ustawa konkursowa ż 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z r. 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Aarona Pilpel, kramarza w Horodence, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkusowy c. k. sędzia powiatowy w Horodence, zaś jako zawiadowca tejże masy p. Adolf Teichmann w Horodence.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ust. konk. i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tut. sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Horodence zgłosili, i aby na terminie na dzień 9 listopada 1883 o godzinie 9tej przed południem w ces. król. sądzie powiatowym w Horodence do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 5 października 1883, godziną 9 rano, na którym wierzycieli do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Horodenki mieszkają, aby mieszkającego w Horodence zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszone.

Kołomyja, dnia 29 sierpnia 1883.

L. 5314. (6015 2—3)

Drugą rozprawę likwidacyjną w sprawie konkursowej Ozyasza Kellema wyznaczam na 30 września 1883 o godz. 10 przed południem w biurze nr 20.

Przemyśl, 30 sierpnia 1883.
LORENZ.

Konkursa.

L. 633. (6005 2—3)

Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 złr., bez prawa jednak do prowizyi lub pobierania jakichkolwiek emolumentów, jest do obsadzenia przy c. k. zarządzie salinarnym w Bochni.

Ubiegający się o tę posadę mają podania zaopatrzone świadectwami urodzenia, zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dle maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu parowej maszyny, oraz dotychczasowego zatrudnienia w drodze właściwej nadesłać do podpisanego c. k. zarządu salinarnego najdalej do 21 września 1883.

Kompetenci znający roboty ślusarskie, będą przed innymi uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 7 września 1883.

L. 2897. (6067 1—3)

Celem obsadzenia posady zastępcy Prokuratora Państwa VIII kl. rangi przy sądzie krajowym we Lwowie i sądzie obwodowym w Kołomyi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje należycie allegowane i do wysokiego Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania wnieść w drodze przepisanej w przeciągu dni 14 licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ do Nadprokuratoryi państwa we Lwowie.

Lwów, 10 września 1883.

Z. 3100. (6004 2—3)

Kundmachung.

Die k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki beabsichtiget für die Zeit vom 1 Jänner bis Ende December 1884 im Wege der öffentlichen Licitation durch Überreichung schriftlicher Offerte sicher zu stellen u. zw.

Weingrünne Fäßer	120 Hectoliter
Buchenscheiterholz	200 Cub. Met.
Steinkohlen	300.000 Kilogr.

Weiche Bretter

dick millimeter	breit millimeter	Menge Cur. Meter
	a. kieferne	
13	210	2.000
13	240	4.000
	b. tannene.	
13	210	2.400
13	240	6.600
13	270	800
13	320	2.000
	a. kieferne	
20	240	1.000
20	270	4.000
20	290	800
20	340	4.400
	b. tannene.	
20	270	800
20	290	1.500
20	320	2.000
	Harte Bretter.	
	c. aborne.	
30	260	90
	d. erlene.	
25	260	250
	e. eichene.	
40	260	50

Die Steinkohlen müssen nach beizubringenden Muster aus einer genau zu bezeichnenden Grube franco Bahnhof Lemberg, die übrigen Gegenstände jedoch franco k. k. Tabakfabrik Winniki geliefert werden.

Unternehmungslustige werden eingeladen, ihre schriftlichen Offerte bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki bis längstens 9 October 1883, Mittags 12 Uhr zu übergeben.

Jedes Offert muß mit einer Stempelmarke per. 50 kr. versehen werden und diese mit der ersten Zeile des Offertes überschrieben sein.

Die Lizitations- und Kontraktsbedinguisse, können während der gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki, bei den Tabakfabriken in Zablotów und Kraków, bei dem Oeconomate der hohen k. k. Finanz Landes-Direction in Lemberg, dann bei den Handels- und Gewerbekammern in Lemberg und Troppau eingesehen, endlich auf Verlangen den Lizitationslustigen auch directe von hier zugesendet werden.

Winniki, am 23 August 1883.

Obwieszczenie.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1884 w drodze pisemnych ofert ubezpieczone, a to:

Świeże winne beczki	120 Hektolitrów
Drzewo bukowe opałowe	200 kub. metr.
Węgle kamienne	300.000 kilogr.

Deski miękkie

grubość w milmetr	szerokość w milimetr.	ilość w kur. metr.
	a) sosnowe	
13	210	2.000
13	240	4.000
	b) jodłowe	
13	210	2.400
13	240	6.600
13	270	800
13	320	2.000
	a) sonowe	
20	240	1.000
20	270	4.000
20	290	800
20	340	4.400
	b) jodłowe	
20	270	800
20	290	1.500
20	320	2.000
	Deski twarde	
	c) jaworowe	
30	260	90
	d) olchowe	
25	260	250
	e) dębowe	
40	260	50

Węgle muszą wedle przedłożyć się mającej próbki z jednej wyraźnie oznaczyć się mającej kopalni franko dworzec kolei we Lwowie, wszelkie inne przedmioty zaś franko c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach być dostawione

Oferenci winni są swe oferty najdalej do dnia 9 października 1883, o godzinie 12 w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu nadesłać.

Każda oferta musi być stemplem na 50 ct. zaopatrzona i tenże pierwszym wierszem przepisany.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach licytacyjnych, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie i w Krakowie, w ekonomacie wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu. w Izbie handlowej we Lwowie i Opawie (Troppau) złożone są i które na żądanie licytantów tymże nadesłane być mogą.

Winniki, dnia 23 sierpnia 1883.

L. 16338. (6032 2—3)

KONKURS

na posady: a) jednego lub więcej konduktorów pocztowych w prowizorycznym charakterze z poborami: rocznej płacy 400 złr., 25 prc. dodatku czynnej służby, ryczałtu na ekwipowanie 50 złr. i dodatku na mieszkanie 50 złr. za kaucyą 400 złr.

b) jeenego lub więcej listonoszów i woźnych pocztowych w prowizorycznym charakterze z rocznymi poborami: płacy 350 złr. z 25 prc. dodatkiem czynnej służby, dodatkiem służbowym 50 złr. i ubiorem służbowym, za kaucyą 300 względnie 200 złr.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 7 września 1883.

L. 2978. (6006)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę nauczycieli szkół etatowych jednoklasowych w Liszkach, Piekarach, Prądniku białym i Przegini duchownej, w powiecie krakowskim; na takie posady w Płazie, Płokach i Rozkochowie w powiecie chrzanowskim, wreszcie w M gilnach w powiecie wielickim.

Płaca systemizowana na każdej z tych posad wynosi rocznie 300 złr. w. a., z którego strąca się w Liszkach, Przegini, Płazie, Płokach i Rozkochowie dochód czysty z gruntów szkolnych, nauczycielom do użytkowania oddanych.

2. Na posadę trzeciego nauczyciela szkoły 4kl. etat. w Jaworznie, z płacą 450 złr. w. a. rocznie i na posadę czwartego nauczyciela tejże szkoły z płacą roczną 300 złr. w. a. Nauczyciele ci pobierają po 150 cet. węgla na opał mieszkań własnych.

3. Na posadę drugich nauczycieli w Czernichowie, Bieńczycach i Krzeszowicach, przy tamtejszych szkołach 2kl. etatowych, z płacą po 300 złr. w. a. rocznie

4. Na posady 2 i 3 nauczyciela szkoły etatowej 3kl. w Skawinie, z płacą po 300 złr. w. a.

5. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły pospolitej etatowej złączonej ze szkołą 8kl. wydziałową chłopców w Wieliczce, z płacą roczną 300 złr. w. a.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele, a względnie nauczycielki, mają prośby swoje należycie udokumentowane, wykazujące należyte uzdolnienie zawodowe i przynajmniej 3ch letnią praktykę przedłożyć za pośrednictwem swych władz przełożonych, krakowskiej c. k. Radzie szkolnej okręgowej w terminie nieprzekraczalnym do końca października b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Krakowie, dnia 30 sierpnia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 12404. (6062)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym Kosowskim urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Jaworów rozpocznie 14 września 1883.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kosów, 9 września 1883.

L. 5110. (6064)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Świerzowa polska zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie, najdalej do dnia 14 września 1883, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Krosno, dnia 9 września 1883.

L. 7957. (6063)

C k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, iż dnia 20 września 1883 rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Suchodół

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Krosno, dnia 8 września 1883.

L. 44. (6065)

Arkusze posiadania ułożone we formie wykazów hipotecznych dla gminy Rabe złożono w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych wykazów mogą być wniesione do tutejszego sądu do 18 września 1883.

Ustrzyki, dnia 9 września 1883.

L. 7601. (6054)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łukawiec, rozpoczną się dnia 18 września 1883.

Rzeszów, 4 września 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4951. (6053 1—3)

Cesarsko-królewski sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Pawła i Marjannę małż. Żelaznych, że przeciw nim Hersch Birnbach wniósł pod dniem 31 lipca 1883 l. 4951 podanie o wyznaczenie nowego terminu w sporze wekslowym pto 120 zł. nakazem zapłaty ekscz̨ętego, w załatwieniu którego to podania termin do rozprawy na dzień 27 września 1883 godzinę 9 rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome przeto ces król. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanych jak równie na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Koppla z zastępstwem adw. Dr. Alsa kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali i sądowi obwodowemu donieśli w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów, dnia 16 sierpnia 1883.

L. 3647. (5984 1—3)

C. k. sąd obwodowy rzeszowski wzywa niniejszem posiadacza zagubionego dnia 30 sierpnia 1880 l. 786 przez Dyrekcyą kasy oszczędności w Rzeszowie wystawionego poświadczenia na okaziciela opiewającego, stwierdzającego złożenie przez Wilhelma Zangena zastawienie losów rządowych austr. z roku 1860 Nr. 6 Ser. 3942 na 500 zł. z kuponami od 1 listopada 1880 i Nr. 9 Ser. 2892 na 100 zł z takiemi kuponami z terminem wykupienia 60 dni po wylosowaniu, aby w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni z tem poświadczeniem się zgłosił i prawa swe do takowego wykazał, w razie przeciwnym bowiem, poświadczenie to za umorzone uważanem zostanie.

Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 4397. (5993 1—3)

Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Emila Skrzyszowskiego iż celem zaspokojenia pretensyi Henryka Maltera w kwocie 32 zł. 50 ct z pn. dozwolono tut. sądową rezolucyą z dnia 28 lipca 1883 l. 4397 na egzekucyjne zajęcie oszacowanie i przeniesienie ruchomości Emila Skrzyszowskiego i ustanowiono dlań kuratora w osobie Samuela Kaltera z Łańcuta.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, dnia 28 lipca 1883.

L. 4933. (5978 1—3)

Do spadku po zmarłej w 1881 w Siedliskach Agaty Kutaś powołaną jest tejże córka Maryanna Rzepka z miejsca pobytu niewiadoma.

Wzywa się więc takową ażeby w przeciągu 1go roku i 6 tygodni o miejscu pobyty ck. sąd zawiadomiła, inaczej pertraktacya z ustanowionym kuratorem Józefem Skałoniem przeprowadzoną będzie.

Tuchów, dnia 14 stycznia 1883.

L. 19539. (6009 1—3)

C k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Bernarda i Annę małż. Wachsmanów, iż na żądanie Sische Hennenberga uchwałą z dnia 11 maja 1883 l. 9879 wydano nakaz zapłaty polecający Bernardowi i Annie małż. Wachsmanom aby zaskarżoną kwotę 42 zł. 90 ct. zpn. powodowi Sische Hennenbergowi w dniach 3 zapłacili lub w tymże czasie wnieśli zarzutu i że nakazy zapłaty dla nich przeznaczone zostały doręczone adw. dr. Kleinowi, jako ustanowionemu dla nich kuratorowi.

Kraków, 24 sierpnia 1883.

L. 14535. (5991 1—3)

C. k sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Majera Nirensteina, tudzież jego z imienia i nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem wys. Skarbu we Lwowie wniesła dnia 24 grudnia 1883 do l. 14535 w sądzie tutejszym przeciw niemu pozew o uznanie że suma 499 zł. m. k. przedawnieniem zgasła i ma być z tabuli płatniczej eliminowaną, w skutek czego został dla niego kurator w osobie adw. kraj. dr. Ernesta Gaberlego z substytucyą dr. Juliana Ruczkę ustanowiony a oraz i do rozprawy ustnej termin na dzień 7 maja 1883 o godzinie 9 rano wyznaczony.

Wzywa się zatem Majera Nirensteina, tudzież jego z imienia i nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ażeby na pierwszym terminie albo osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika stanęli lub też ustanowionemu kuratorowi dr. Gaberlemu potrzebne informacye do sporu tem pewniej udzielili, inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące li tylko sobie przypisać by musieli.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław, 15 stycznia 1883.

L. 7853. (6044 2—3)

C. k. sąd powiatowy Jarosławski zawiadamia Leisora Ehrenkrona lub tegoż ewentualnych spadkobierców i prawonabywców z miejsca pobytu, życia i nazwiska niewiadomych, że Tomasz i Rozalia Rogalscy i Israel Nagelstein wnieśli dnia 8 lipca 1883 l. 7853 w sądzie tutejszym przeciwko niemu pozew o uznanie, że prawo zastawu na rzecz Leisora Ehrenkrona względem najmu mieszkania n. on 6 w stanie biernym realność pod lk. 168 w miejscie Jarosławiu intabulowana, zgasło i że pozycya dotycząca ze stanu biernego tejże realności wykreśloną być ma w skutek czego został dla nich kurator Dr. Gottlieb z substytucyą Dr. Ruczki ustanowiony a oraz i do rozprawy ustnej wyznaczony termin na dzień 29 października 1883 o godz. 9 rano.

Wzywa się zatem Leisora Ehrenkrona lub tegoż ewentualnych spadkobierców i prawonabywców z miejsca pobytu, życia i nazwiska niewiadomych, ażeby na powyższym terminie albo osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi Dr. Gottliebowi potrzebne informacye do sporu tem pewniej udzielili, inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przepiszą.

Jarosław, dnia 7 sierpnia 1883.

L. 7854. (6043 2—3)

C. k. sąd powiatowy Jarosławski zawiadamia Mikołaja i Ewę Hyszczyńskich niewiadomych, z miejsca pobytu i życia i ewentualnych spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że Tomasz i Rozalia Rogalscy i Israel Nagelstein wnieśli dnia 8 lipca 1883, l. 7854 w sądzie tutejszym przeciwko nim pozew o uznanie iż prawo zastawu dla sumy 1254 zł. p. w stanie bier. real. pod lk. 168 w mieście Jarosławiu położonej n. 2 on. zaprenotowane jako przedawnione wykreślone być ma, wskutek czego został dla nich kurator w osobie adw. Dr. Ruczki z substytucyą adw. Dr. Gottlieba ustanowiony a oraz i do rozprawy ustnej wyznaczony na dzień 29 października 1883 o godz. 9 rano.

Wzywa się zatem Mikołaja i Ewę Hyszczyńskich, niewiadomych z miejsca pobytu i życia, i ewentualnych spadkobierców, z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych ażeby na powyższym terminie albo osobiście lub przez wykazanego pełnomocnika stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi Dr. Ruczce potrzebnych informacyi do sporu tem pewniej udzielili, inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie przepiszą.

Jarosław, dnia 7 sierpnia 1883.

L. 11457. (5800 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Teodor br. Christiani przeciw spadkobiercom ś. p. Adama Morawskiego, obecnym właścicielom Latoszyna a mianowicie Ewelinie z Morawskich Brzezińskiej, Dr. Władysławowie Morawskiemu, Anastazyi Morawskiej, imieniem własnem, tudzież jako matce i opiekunce imieniem małoletniego Wiktora Morawskiego nieobjętej masie spadkowej ś. p. Stanisława Morskiego, Janowi br. Borowskiemu spadkobiercy ś. p. Julii Morskich Bobrownickiej z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, spadkobiercom ś. p. Adalberta Morskiego a mianowicie Maryi z Morskich Bobrownickiej, masie leżącej Feliksa Morskiego, masie leżącej Heleny Morskiej, Zofii Morskiej i Leopoldynie z Urbańskich Morskiej, o zgaśnienie prawa własności lasu 270 morg. $340^1/_2$ kw. sąż. obejmującego na rzecz Stanisława Morskiego intabulowanego ze stanu biernego dóbr Wolica i Błyszczówka, skargę wniósł wskutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy zakreślony został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Jana Br. Borowskiego spadkobiercy ś. p Julii z Morskich Bobrownickiej jest niewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr Pietrzyckiego z substytucyą adwokata Dr Goldhammera na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby się w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego spóźnienia wynikające skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

W Tarnowie, d. 16 sierpnia 1883.

L. 2045 (6028 2—3)

C. k. powiatowy w Radomyślu zawiadamia Ludwika Dziadzio z Glin wielkich z życia i z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 17 marca 1883 L. 2045 wniósł Jan Dziadzio pozew ustny o uznanie nieistnienia służebności przejazdu przez parcele lk. 355 i 350 do realności pod lk. 40 w Glinach wielkich należące, że termin do rozprawy na tę skargę wyznaczony został na dzień 22 października 1883 o godzinie 9 przed południem, iż dlań kuratorem ustanowiony został, Jan Sajek z Glin wielkich.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 15 Maja 1883.

L. 36478 (6030 2—3)

Lwowski ck. sąd krajowy jako handlowy w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej towarzystwa kredyt. miejs. we Lwowie przeciw Janowi hr. Koziebrodzkiemu pto 15000 zł. aw. zpn ustanawia dla dłużnika jako z miejsca pobytu niewiadomego celem właściwego zastępowania go w tej sprawie kuratora ad actum w sobie p. adw dr. Rayskiego z substytucyą p. adw. dr. Popiela i o tem nie obecnego dłużnika p. Jana hr. Koziebrodzkiego przez niniejszy edykt do odpowiedniego zastosowania się zawiadamia.

Lwów, dnia 7 września 1883.

L. 35966 (6001 2—3)

Ck. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Izaakowi Chigerowi, że przeciw niemu został dnia 4 sierpnia 1883 do l 32687 na rzecz Józefa Frosta wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 329 złr. 67 cnt. zpn.

Gdy miejsce pobytu Izaaka Chigera nie jest wiadome, ustanowino dla niego kuratorem adwokata dra Pająka a tegoż zastępcą adwokata dra Dulębę i wskomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonem zostaje.

Wzywa się zatem Izaaka Chigera aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkoliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 1 września 1883.

L. 4816. (5923 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, z powodu wniesionej przez Israela Heftlera dnia 2go sierpnia 1883 l. 4816 prośby o wykreślenie na rzecz Mojżesza Stroh uskutecznionej preuotacyi sumy 455 złr. m k. ze stanu biernego $43^1/_2$ duk. holl. na realności l 28 w Rozdole ciężących, ustanawia dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Stroh i spadkobierców jego celem strzeżenia ich praw, kuratorem Mojżesza Vogelmana z Rozdołu, i wzywa kurandów, aby służące do obrony swych praw środki kuratorowi dostarczyli.

Mikołajów, 30 sierpnia 1883.

L. 3276. (3950)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma Emenuel Löw prowadząca handel jajami w Sędziszowie.

Tarnów, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 8668. (5951)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma „Juda Padawer" dzierżycielem tej firmy jest Juda Padawer prowadzący handel towarów bławatnych w Dębicy.

Tarnów, dnia 5 lipca 1883 r.

L. 8125. (5954)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Kalman Goldfinger" prowadzący handel winem i zbożem w Dąbrowie.

Tarnów, dnia 14 czerwca 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 4128. (6070)

Obwieszczenie.

Magistrat król. miasta **Rzeszowa** podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż tegoroczny jarmark na konie na św. Mateusza przypadający dnia 21 września 1883 rozpoczcznie się.

Rzeszów, d. 1 września 6893.

Burmistrz *Kalinowski.*